

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . 21. 50
z dostawą do domu . . . 21. 50
na prowincji
z przesyłką poczt. . . 21. 50
za granicą . . . 21. 900

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Polacy w Polsce.

—○—

Wiele niespodzianek przynosi nam życie polityczne. Rozwój stosunków w państwie nie zawsze idzie tak, jak sobie to wyobrażaliśmy; ale są rzeczy, których nikt nie oczekiwał, nikt sobie nie wyobrażał. Bo gdybyśmy komuś powiedzieli kilka lat temu, że w państwie polskim będzie się zamykało szkoły polskie, mimo, że są dzieci polskie i że ich rodzice chcą posyłać je do polskiej szkoły, nikt temu nie dałby wiary. A dzisiaj

miach wschodnich i bynajmniej nie są odosobnione. Przed paru dniami została ogłoszona petycja mieszkańców Cumania, gminy siemskiej w województwie łuckim, wysłana do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Mieszkańcy tej wsi proszą o cofnięcie rozporządzenia, zamykającego szkoły polskie, istniejącą tam dotychczas. Petycja ta jest dokumentem o podwójnym znaczeniu: najpierw stwierdza ona siłę przywiązania do polskości na naszych ziemiach wschodnich, a powtórnie jest bardzo znamieną ilustracją obecnej polityki szkolnej i narodowościowej.

Czytamy tam: Śląsk się zniemczył nie chciał, a my się ruszczyć równie nie chcemy i naszych dzieci po moskiewsku, ani rusko uczyć nie będziemy... Zlitujcie się nad nami! Konstytucja daje swobody wszystkim narodowościom obcym w Polsce, a my, rdzenni Polacy u siebie w kraju czyż mamy być upośledzeni?"

Naiwni biedacy! Wspominają o Konstytucji, powołują się na nią. Być może, że to jeszcze jest w użyciu na zapadłej prowincji wołyńskiej — ale przecież teraz jest Sanacja, a nie Konstytucja! Jeżeli można wydawać dekrety i okólniki, które stoją w wyraźnej sprzeczności z Konstytucją, to, cóż może znaczyć argument, że ta Konstytucja nawet obcym narodowościom gwarantuje swobody? To nie jest argument na dzisiejsze czasy. Twórcy Konstytucji, którzy ją układali jeszcze w przedsanacyjnym okresie, zapomnieli zagwarantować prawo korzystania ze szkół polskich przez dzieci polskie w państwie polskim.

Autorzy tej petycji są dalej bardzo nieostrożni. Używają zwrotu: „My rdzenni Polacy u siebie w kraju“. Gdyby dochodziła do nich prasa sanacyjna, toby się dowiedzieli, że oni tam na Wołyniu nie są rdzennymi Polakami u siebie w kraju. Dowiedzieliby się, że nie wolno mówić o prawach Polaków w ich kraju, gdyż tam Polacy są mniejszością, a cała troska rządu, wyrażająca się w oficjalnym propagowaniu języka ukraińskiego, wychodzi z zupełnie odmiennych założeń.

Sprawa ta nie jest nowa. Zamykanie szkół polskich na kresach wzbudziło już zeszłej jesieni opinię publiczną. W rezultacie, pod naciskiem Sejmu, ustąpił ówczesny minister oświaty, odpowiedzialny za tę politykę. Obecnie prowadzi się taką samą polity-

Doumergue i Briand w Londynie. Co będzie przedmiotem narad z Chamberlainem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G). Z Paryża donoszą, że Doumergue i Briand wyjechali dziś do Londynu.

„Kurier Warszawski“ donosi z Paryża: Fakt, że w podróży do Londynu towarzyszy Doumergue'owi Briand, jest szczególnie ważny w obecnej sytuacji politycznej. Niewątpliwie dojdzie w Londynie do rozmowy Brianda z Chamberlainem w kwestjach pałacowych, jak przesilenie chińskie, przybierające charakter sprzyjający wspólnej akcji dyplomatycznej Francji i Anglii zgodnie z życzeniami Anglii, zatarg włosko-jugosłowiański, wymagający jeszcze pośrednictwa francusko-angielskiego, naprężenie stosunków angielsko-sowieckich, równocześnie za-

wzmocnieniem agitacji sowieckiej we Francji, a wreszcie stosunki z Niemcami.

W tej ostatniej sprawie Briand pragnąłby przekonać Chamberlaina o konieczności interwencji jego w Berlinie w kierunku uspokojenia niecierpliwości Stresemanna co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji, trudnej do urzeczywistnienia w chwili, gdy ruch nacjonalistów niemieckich znowu zaczyna przybierać postawę wojowniczą.

Londyn, 16 maja (PAT). Doumergue i Briand przybyli do Londynu o godz. 15-tej. Na dworcu zostali powitani przez króla, ks. Henryka, premiera Baldwina i ministra Chamberlaina.

Fiasko akcji przeciw Straży Narod. Aresztowanych zwolniono bez przesłuchania. W rzekomym arsenale — dwa rewolwery.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo). Dziś w godzinach wieczornych aresztowani w sobotę członkowie Straży Narodowej J. Rembelski, redaktor Myśli Narodowej i p. J. Jodzewicz zostali zwolnieni z aresztu.

Zwolnienie ich nastąpiło bez uprzedniego przesłuchania.

Jak było do przewidzenia wiadomości rozszerzane przez prasę rządową

o rzekomym materiale obciążającym, znalezionym w lokalu Straży Narodowej, okazały się fantastycznie przesadzone. Jak się okazuje, znaleziono tam ogółem dwa rewolwery i jakieś naczynia z płynami gryzącymi. Do tego się sprowadziły wszystkie wiadomości o rzekomym składzie broni granatów ręcznych, karabinów itd.

kęz jeszcze większą bezwzględnością. W ten sposób „silny rząd“ tryumfuje nad Sejmem.

Możnaby zrozumieć, że rząd chce pozyskać sobie mniejszości narodowe, że szuka wśród nich oparcia, nie może go znaleźć w społeczeństwie polskim, nic dziwnego, że stara się zjednać żywioły, słabiej z polskością związane. Ale dlaczego ta polityka ma się odbywać kosztem polskiego stanu posiadania? Dlaczego wydaje się okólniki sprzeczne z obowiązującymi ustawami, sprzeczne z Konstytucją? Mówi ona w art. 3 wyraźnie: „Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią“; a tymczasem okólnik Min. Wyzn. Relig. i O. P. z dnia 12 kwietnia 1927. zmienia ustawę szkolną, z dnia 31 lipca 1924, przyznaje specjalne prawa językowi ukraińskiemu, nie powołując się na żadną podstawę ustawową.

Społeczeństwo polskie jest bardzo wytrzymałe. Zmęczone dzisiejszymi stosunkami, pragnęłyby swoją uwagę skupić na bardziej praktycznych zadaniach społecznych i gospodarczych, wołałoby wałk unikać. Ale na tę bierność można liczyć tylko do pewnych

granic. Istnieją rzeczy, na które cały naród jest szczególnie wrażliwy, o które potrafił się upomnieć. Taki lub inny akt polityki partyjnej rządu, odczuja może silniej tylko ludzie, biorący żywszy udział w życiu politycznym, te lub inne represje potrafią oburzyć ogół, ale może nie zdołają go głębiej poruszyć. Ale jeżeli rozejdzie się szeroko po kraju wiadomość o tem, że rząd zamyka szkoły polskie, to ta rzecz wywołać musi coś więcej, niż przełożone wrażenie. Gdyż nie można naszemu społeczeństwu zrobić zarzutu, że nie odczuwa zagadnień polskości na kresach, że tem się nie interesuje.

Nie wiadomo, jaki skutek odniesie u władz petycja mieszkańców polskich wsi Cumania. Jedno jest pewnem: trafi ona do serc i umysłów Polaków w całej Polsce. Odsłoni ona niebezpieczeństwa, które nam grożą, każe zgrupować się do pracy pod wspólnym sztandarem w obronie polskości wszędzie tam, gdzie jej zagrażają tak obcy, jak i niestety, także i swoi. Gdy Polacy z Cumania mówią o sobie: „my rdzenni Polacy u siebie w kraju“, to wyrażają oni siłę poczucia narodowego a zarazem i wolę życia w narodowym państwie; a tej siły i tej woli nikt złamać nie zdoła.

R. Rybarski.

Z DNIA.

„GDZIE PRAWO“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja (G). „Warszawianka“ w artykule p. t.: „Gdzie prawo?“, pisze: „Sprawa aresztowań w Straży Narodowej, której działalność była obroną przeciw wywrotowi nadto zaś nie zaznaczyła się nigdy naczem gwałtowniem, wywołuje w dal szym ciągu wielkie poruszenie wśród narodowego społeczeństwa polskiego. Aresztowania dokonane zostały w sobotę dnia 14-go bm. rano, a do tej chwili żaden z aresztowanych nie został zwolniony.

Wedle brzmienia Konstytucji rewizja i aresztowanie powinny być mieć za podstawę polecenie władz sądowych. Tylko w razie rzeczywistej nie możliwości dopuszcza Konstytucja rewizję i aresztowanie bez polecenia władz sądowych, a w tym wypadku o takiej niemożności oczywiście zupełnie nie może być mowy. Co więcej, w każdym razie przewiduje Konstytucja dorozumienie polecenia władz sądowych najpóźniej do 48 godzin lub aresztowani odzyskają niezwłocznie wolność, a tymczasem 48 godzin upłynęło, a niema żadnej zgola wiadomości ani o poleceniu władz sądowych ani o zwolnieniu aresztowanych“.

(Jak donosimy na innem miejscu dwóch aresztowanych zwolniono w poniedziałek wieczorem. — Red.).

ODROZONY PRZYJAZD WYCIECZKI AMERYK. POLAKÓW DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kraków, 17 maja. (lo). Termin przyjazdu wycieczki Polaków amerykańskich do Lwowa został przełożony na dzień 3 czerwca, ponieważ wycieczka udała się najpierw do Poznania.

EKSHUMACJA ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO 14 CZERWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo). W związku z uroczystościami pogrzebu Juliusza Słowackiego dowiadujemy się, że ekshumacja zwłok nastąpi 14 czerwca. Do Warszawy przybędą zwłoki 26-go czerwca, do Krakowa 27 czerwca, a w następnym dniu zostaną złożone do podziemia.

ELEWATORY A DROŻYZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo). Dzisiaj w prezydium Rady ministrów odbyła się narada w sprawie budowy elewatorów. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i reprezentanci sfer gospodarczych. Pisma rządowe przedstawiają tę naradę jako jeden ze środków zwalczania drożyzny.

Oczywiście budowa elewatorów, o ile będzie dobrze przeprowadzona, jest rzeczą pożyteczną, ale ze zwalczaniem obecnej drożyzny niema nic wspólnego, gdyż nie będzie w stanie poprawić tych błędów, jakie popełnił rząd w jesieni nieogłędna gospodarką zbożową.

TIMES O WIZYCIE DOUMERGUE'A I BRIANDA.

Londyn, 16 maja (PAT). Dzisiejsze „Times” nawiązując do wizyty prezydenta Doumergue pisze: Oczywiście p. Briand omówi z p. Chamberlainem szereg zagadnień i spraw z zakresu polityki zagranicznej. Rozmowy te nie będą jednak miały w najmniejszym stopniu charakteru rokowań oraz niczego takiego, co mogło spowodować czyjekolwiek zaniepokojenie, będzie to poprostu wymiana poglądów między dwoma mężami stanu, najgorętszymi rzecznikami i obrońcami zasad genewskich i locarnieńskich i takimi wreszcie, którzy potrafili scementować przyjaźń osobistą przez owocną współpracę w dziedzinie sprawiedliwego i słusznego stosowania w praktyce zasad polityki przyjętej w Genewie i w Locarno.

ZAPOMOGI FORDA DLA OFIAR WYLEWU MISSISIPI.

N. Jork, 16 maja (AW). Henryk Ford pospieszył z pomocą dla ofiar ostatniej powodzi w dorzeczu Missisipi. Suma udzielonych dotychczas zapomóg dochodzi do 12 milionów dolarów.

MISSISIPI ZRYWA DALEJ TAMY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G) Jak donoszą z Nowego Jorku, przerwanie tamy pod Bayon des Glaises miało o wiele większe następstwa, niż przypuszczano. Początkowo tama została przerwana tylko na przestrzeni kilkuset stóp, ale następnie pod naporem wody otwór zaczął rozszerzać się coraz bardziej.

Fale Missisipi z ogłuszającym łoskotem przelewały się na równinę, znajdującą się poniżej poziomu wód. Obecnie szerokość wyrwy wynosi 55 mil angielskich. Olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, bawełny i ryżu, zostały zupełnie zniszczone. — Jedna czwarta Luizjany znajduje się pod wodą.

MOWA PREZYDENTA RZPLITEJ W ŁODZI.

Łódź, 16 maja. (PAT.) Wczoraj przybył tu Prezydent Ignacy Mościcki, aby wziąć udział w uroczystości wręczenia ufundowanego przez miasto Łódź sztandaru 28 pułkowi strzelców kaniowskich.

Po Mszy św. i poświęceniu sztandaru prezydent dr. Fichna wręczył sztandar Panu Prezydentowi, Pan Prezydent przyjął sztandar i wręczył go kłęczącemu dowódcy pułku podpułkownikowi Ożewiczowi. Z kolei na placu Wolności odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ufundowanej miastu przez 28 pułk strzelców kaniowskich i wmurowanej w gmachu magistratu.

Po tej uroczystości w czasie obiadu w restauracji Tivoli w odpowiedzi na przemówienia prezesa rady miejskiej dr. Fichny i podpułkownika Ożewicza Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowami:

Chorągiew ofiarowana dziś 28 pułkowi strzelców kaniowskich przez społeczeństwo łódzkie jest symbolem ścisłej łączności i wzajemnego zaufania między wojskiem i społeczeństwem. Serdeczny nieprzymuszony wzajemny stosunek obywateli i żołnierzy pracujących Łodzi dla tego pułku którego początkiem był zastęp ochotników jest przykładem jednym jeszcze tak ważnej w Polsce sprawy.

Oto niema u nas żadnego rozdziału między ludnością cywilną a wojskiem jaki spostrzec można w innych krajach. Wojsko nie stanowi u nas jakiegoś osobnego wyodrębnionego stanu. Powstało ono w Polsce w chwili walki o wolność, obecnie zaś stojąc na straży Państwa Polskiego żołnierzy polski pełni najszczytniejszy obowiązek.

KINO „LEW” Dziś ostatni dzień programu KINO „LEW” „Dzielnica Hańby” z BEBE DANIELS Panienka, która zaryzykowała z Normą Shearer Jutro PREMIERA z LYĄ MARĄ „KOBIECY, KTÓRYM SIĘ NIE KLANIAMY” 10 aktów. Czarne sylwetki 6 aktów przygód na wyspach południowych. 4991n

zek obywatelski, pilnując dzięki swej pracy ideowej pełnej ofiarności nieocenionego naszego skarbu tak drogo zdobytej niepodległości.

Wierzę zatem mocno w niespożytą siłę narodu polskiego, nierozdzielnie związanego z wojskiem wznosząc toast na cześć Łodzi i bohaterów pułku.

Nowy zamach na prawa polskie w szkolnictwie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo) Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne mają zamiar rozwiązać od 1 września seminarium lwowskie przy ul. Siodowej, aby w ten sposób zasilić młodzież seminarium III, które, jak wiadomo, jest utrakwistyczne. Nieprawdopodobna ta wiadomość została przyjęta przez opinię z prawdziwym oburzeniem, gdyż wskazuje ona, że Rząd chce konsekwentnie przeprowadzić

swój zamiar zutrakwizowania największej ilości szkół polskich. W każdym razie opinia polska jak najkategoryczniej przeciwstawia się projektowi zniesienia seminarium przy ul. Siodowej, gdyż uważa to za zaniach na stan posiadania polskiego w szkolnictwie Wsch. Małopolski. Ze strony czynników miarodajnych przydałoby się w każdym razie wyjaśnienie.

„APOLLO” Dziś z powodu koncertu tylko 2 przedstawienia o g. 3.30 i 5.30 „SZATAN W JEDWABIACH” Zniżki ważne. 4993n Zniżki ważne.

Anglicy opuszczają Rosję sowiecką?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G.) Jeden z dzienników poraunych donosi z Londynu, że Chamberlain zawiadomił prezydium londyńskiej Izby handlowej, że

angielskie konsulaty w Rosji sowieckiej otrzymały polecenie zawezwania wszystkich obywateli angielskich do natychmiastowego powrotu do Anglii.

JAK ZAREAGOWANO WE FRANCJI NA KONFLIKT ANG. - SOWIECKI?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G.) Jak donoszą z Paryża, na wieść o konflikcie angielsko - sowieckim, francuskie towaryzstwa okrętowe rozpoczęły przy

mować transporty do portów sowieckich tylko na ryzyko nadawcy i podwyższyły opłaty przewozowe o 20 proc.

Londyńskie biura Arcosu siedzibą międzyn. akcji przewrotowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G.) Jak donoszą z Londynu „Times” omawia obszernie rewizję dokonaną w lokalach Arcosu:

Dokumenty znalezione w sowieckiej instytucji handlowej, której zadaniem było rzekomo zajmowanie się sprawami eksportu i importu w stosunkach handlowych pomiędzy Anglią i Sowietami, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że biuro to było centralą wielkiej międzynarodowej akcji, zmie-

rzającej do przewrotu w duchu bolszewickim.

Wśród dokumentów znalezionych, znajdują się pewne dowody, że istniał ścisły związek pomiędzy komunistami angielskimi a bolszewikami. Znalaziono dokładną listę komisarzy, agentów i agitatorów sowieckich, działających w Anglii i na kontynencie europejskim. Agenci otrzymywali instrukcje i pieniądze dla organizacji ruchu wywrotowego.

Wyjaśnienia rządu ang. w sprawie rewizji.

Londyn, 16 maja. (PAT.) Odpowiadając w Izbie Gmin na pytania w sprawie rewizji w „Arcos Limited” minister spraw wewn. Johnson Hicks zaznaczył, że rewizję te były dokonane na zlecenie ministra wojny, za wiedzą i zgodą premiera oraz min. spraw zagr. Mają one na celu odnalezienie dokumentu, który — jak przypuszczają — znajdował się w ręku

funkcjonariusza tego Towarzystwa. O zdobycie kopii tego dokumentu miała się ubiegać osobistość do tego nieupoważniona.

Dokument ten nie został odnaleziony. Natomiast zabrano niektóre dokumenty mogące mieć związek z tą sprawą. Badanie tych dokumentów trwa w dalszym ciągu.

Ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka.

Szanghaj, 16 maja. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: według wiadomości radiotelegraficznej otrzymanej z Nankinu miasto Pukau położone naprzeciwko Nankinu zostało wczoraj zajęte

przez wojska południowe Szang Kai Szeka. Armia północna opuściła miasto bez walki, a po zajęciu go przez przeciwników zaczęła je bombardować.

NOWY ZWROT W GENEWSKICH OBRADACH.

Genewa, 16 maja. (PAT.) Szw. Ag. Tel. W pracach konferencji gospodarczej nastąpił dzisiaj wieczór o tyle interesujący nowy zwrot, że poruszona została w sposób pozytywny sprawa długów wojennych.

„NUMERUS CLAUSUS W WIEDNIU.

Wiedeń, 16 maja. (AW). „Morgen” donosi, że kolegium profesorów wydziału medycznego tutejszego uniwersytetu uchwaliło przeprowadzić od przyszłego roku szkolnego numerus clausus. Do elementu niepożądanego mają się zaliczać słuchacze z Polski, Węgier i Rumunii.

Dziedkanat wydziału medycznego przyznaje, że wskutek braku materiału do sekcji anatomicznych okazała się potrzeba pewnej selekcji słuchaczy.

DELEGACJA CERKWI PRAWOSŁ. W POLSCE W SOFII.

Sofia, 16 maja. (PAT.) Przybyła tu dnia 13 bm. delegacja kościoła prawosławnego w Polsce z metropolitą Djonizym na czele, była obecna w katedrze na uroczystej Mszy pontyfikalnej. Po mszy nastąpiło uroczyste proklamowanie zbratania cerkwi bułgarskiej i polskiej.

WYBORY W RYBNIKU.

Rybnik, 16 maja. (PAT.) Wczoraj odbyły się wybory do rady gminnej. Listy polskie otrzymały 5.078, a listy niemieckie 2.256 głosów. Przyrost mandatów polskich wynosił 4.

DEFINITYWNE UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 15 maja. (AW). Wczoraj na posiedzeniu Głównej Komisji wyborczej odrzucono rekurs męża zaufania listy nr. 10. Rekurs dotyczył skasowania wspomnianej listy t. zw. lewicy robotniczej, przez komisarza wyborczego. Za uchwałą odrzucającą rekurs głosowało 6 członków Komisji przeciw zaś trzem. W ten sposób lista komunistyczna została utraconą nieodwołalnie.

ODDZIAŁ BANKU ROLNEGO W KATOWICACH.

Katowice, 16 maja. (AW). Wczoraj w obecności Min. Reform rolnych Staniawicza oraz przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych odbyło się poświęcenie nowo otwartego katowickiego oddziału Banku Rolnego.

W SPRAWIE ZMIANY GRANIC MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo) Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom, aby wszystkie wnioski, dotyczące zmiany granic miast, zaopatrywali opiniami dotyczącymi urzędów ziemskich. Rozporządzenie to stoi w związku z ustawą o reformie rolnej.

ZJAZD MŁODZIEŻY LUDOWEJ.

Lwów, 17 maja.

Przez dwa dni ostatnie odbywał się we Lwowie zjazd akadem. młodzieży ludowej. Zjazd otrzymał masę telegramów, m. in. od ludowców czechosłowackich.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 16 maja — (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm. Na południu i południowym - wschodzie dość pogodnie. W pozostałych okolicach chmurno. Jeszcze gdzieś gdzieś możliwe drobne opady. Dość ciepło, zwłaszcza na południu. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

INTERWENCJA RZĄDU W SPRAWIE ŻYRARDOWA.

Warszawa, 16 maja. (AW). Z Żyrardowa donoszą, że w związku z nie stosowaniem podwyżek przyznanych przez arbitraż robotnikom przemysłu włókienniczego, sprawą tą zajął się rząd. Władze stoją na stanowisku, że podwyżki przyznane przez arbitraż dla przemysłu włókienniczego muszą być wypłacone również przez dyrekcję fabryki robotnikom zakładów Żyrardowskich.

BEZ POŚREDNICTWA NIEMIEC.

Warszawa, 16 maja. (AW). W Warszawie bawi p. Taylor przedstawiciel amerykańskich sfer finansowych, który rozpoczął pertraktacje z rządem w sprawie zorganizowania bezpośredniej dostawy bawełny do Polski. Dotychczas sprowadzano bawełnę za pośrednictwem Niemiec i korzystano z kredytów niemieckich, placąc ponad 10 proc. rocznie. Gdybyśmy korzystali z bezpośredniego źródła zakupu w Ameryce procent od kredytów w stosunku rocznym nie przekraczałby 7 do 8.

MOŻLIWOŚĆ BOJKOTU NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Warszawa, 16 maja. (AW). Uniwersytetowi grozi możliwość bojkotu wykładów przez słuchaczy, wskutek odrzucenia przez komisję egzaminacyjną IV. roku prawa 80 proc. podań o odroczenie egzaminów na termin powakacyjny.

OSTRZELIWANIE PATROLI K. O. P.

Wilno, 16 maja. (AW). Zanożowano tu znów 2 wypadki ostrzeliwania przez bolszewików patroli KOP-u. Koło strażnicy Łukowiec bolszewicy otworzyli tak gęsty ogień karabinowy, iż nasze patrole zmuszone były wycofać się w bezpieczne miejsce.

W drugim wypadku w rejonie strażnicy Zabacie strażę sowieckie dały kilkanaście strzałów w kierunku naszych patroli nie raniąc nikogo.

SPRYTNY SZEF BANDY FAŁSZERZY.

Warszawa, 16 maja. (AW). Interesujące szczegóły przynosi śledztwo w sprawie St. Szwaniza, b. naczelnika policji pol. w Krakowie, członka bandy fałszerzy banknotów. Pobrał on m. in. od Min. Skarbu 6 tys. zł. na koszt wykrycia bandy, której sam był szefem.

O HIGIENIE W PIEKARNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ma zamiar wydać rozporządzenie, nakazujące obowiązkowe wprowadzenie w piekarniach mieszadeł mechanicznych

Lwów, 17 maja.

Strzały rewolwerowe pod „Gafotą”. Józef Cieszyński, skazany za zabójstwo Semczyszyna na pl. Halickim na 3-letnie więzienie, zbiegł 9 maja z więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej. W niedzielę 15 b. m. spotkał się z kolegą swym Lenerem, z którym pojechał samochodem do Zboisk do ciotki Lenera. Wieczorem powrócił do miasta, a wieczorem o 2-ej popołudniu udali się pieszo w kierunku Zboisk. Koło „Gafoty” zetknęli się z Lenerową, jadącą wózkiem ze swym kochankiem Pastuszynem, kaskarzem. Pomiędzy Lenerem a Pastuszynem wynikła sprzeczka, Lener strzelił z rewolweru do Pastuszyna, lecz chybił. Pastuszyn wydobyl również rewolwer i zranił Lenera w pierś i nogę. Wywiadowcy Urzędu śledczego, dowiedziawszy się o zajściu, przytrzymali w restauracji przy pl. Strzeleckim, Cieszyńskiego i Lenera, któremu lekarz ranę już opatrzył. Za Pastuszynem zarządzono pościg.

Kinoteatr

PALACE

Legionów 1/3.

SIEDMIO COREK PANI GYURKOWICZ

(Miłostki porucznika huzarów)

rekordowa komedia w 10-ciu aktach. — W głównej roli WILLY FRITSCH bożyszcze kobiet, najmiłszy aktor filmowy.

Ponadto: „ŚLUB W POWIETRZU” groteska.

Jak wykryto w Samborze tajną organizację wojskową „ukraińców”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sambor, 17 maja. (Z). Podana wczoraj przez Waszego korespondenta wiadomość o aresztowaniu szeregu „ukraińskich” działaczy w Samborze może być dzisiaj uzupełniona skąpą ilością dalszych szczegółów, które nagłóg policja ze względu na początkowe stadium sprawy trzyma w ścisłej tajemnicy.

Okazuje się więc, że napozór drobne zajście naprowadziło władze policyjne na ślad rozgłoszonego spisku antypaństwowego.

Oto w czasie świąt ruskich w Lutowskich jakaś szajka napadła w Lutowskich na wójtę Mikołaja Kałakuna. Zajście miało miejsce około godz. 9-tej wiecz.

Policja, jak zwykle w takich wypadkach rozpoczęła śledztwo i aresztowała 2 osoby. Dalsze dochodzenia doprowadziły jednak do wprost sensacyjnych wyników, bo wykryła tajnej organizacji „ukraińskiej” wojsko-

wej z siedzibą w Samborze. Organizacja dzielona była na dziesiątki i ona to właśnie wykonała napad na owego wójta.

Policja na podstawie zebranych materiałów przystąpiła do aresztowań; wedle policyjnych informacji zostało aresztowanych tylko kilka osób, niemniej śledztwo, zdaniem opinii czynników miarodajnych doprowadzi do dalszych aresztowań. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Policja odstawiła aresztowanych do sądu i sprawa znajduje się obecnie już w ręku sędziego śledczego. Jest nim sędzia Hrab, nawiasem mówiąc — rusin.

Sprawa wywołała ogólnie poruszenie w mieście i okolicy, gdyż wskazuje na istniejący, antypaństwowy konspiracyjny, która włada być radykalnie zlikwidowana.

==○==

Min. Składkowski w Stanisławowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanisławów, 16 maja. (F). Min. Składkowski przybył do Stanisławowa wczoraj w nocy w towarzystwie żony i nacz. Zabierzowskiego.

Dziś od wczesnego rana rozpoczął p. minister inspekcję urzędu wojewódzkiego, zwiędził wydział bezpieczeństwa, samorządowy i zdrowia, interesując się szczególnie wyborami do rad gminnych.

Następnie w asyście wojewody Korsaka udał się min. Składkowski do re-

zerwy policji, gdzie po zbadaniu koreszar zarządził próbny alarm policji pieszej i konnej. Z kolei odwiedził minister wystawę przeciwgruźliczną i obejrzał miasto, badając jego gospodarkę i stan sanitarny.

W godzinach popołudniowych udał się min. Składkowski w towarzystwie woj. Korsaka na objazd powiatu i gmin województwa stanisławowskiego. — Inspekcja województwa stanisławowskiego potrwa kilka dni.

Nowe trzęsienie ziemi w Jugosławii

OFIAR W LUDZIACH I POWAŻNYCH STRAT NIE BYŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (G). Jak donoszą z Belgradu, wczoraj między godziną 4 a 5-tą w nocy ludność Białogrodu została przebudzona silnym trzęsieniem ziemi. Mieszkańcy wybiegli na ulicę w panice, szukając schronienia na placach publicznych i poza miastem. Na szczęście trzęsienie ziemi nie miało poważnych następstw. Poza

kilku wypadkami drobniejszych obrażeń cieleśnych nie zanotowano ofiar.

Trzęsienie ziemi powtórzyło się w godzinach popołudniowych. Przeszło 36 wstrząsów nastąpiło w krótkich odstępach po sobie. Zarysowało się wiele domów, m. in. Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagr.

==○==

Obrady parlamentu niemieckiego nad ustawą o ochronie republiki.

Berlin, 16 maja. (PAT). Reichstag przyjął dziś w trzecim czytaniu ustawę przyznającą przemysłowi żelaznemu na niemieckim G. Śląsku kredyt 18.800.000 Mk. W imieniu stronnictwa, które ten wniosek zgło-

siło oświadczył poseł socjalistyczny Osterroth, że wniosek o kredycie obecnie zgłoszony został w interesie udzielenia pomocy niemieckiej gospodarce narodowej zagrożonej przez Polskę.

„NIEM. NARODOWI GOTOWI WYSTĄPIĆ NAWET PRZECIW MONARSZE, BY TYLKO ZOSTAĆ W GABINECIE”.

Następnie Reichstag przystąpił do ustawy o ochronie republiki. W imieniu stronnictwa rządowych złożył pos. Scholz deklarację, że stronnictwa koalicyjnej rządowej zgłaszają wniosek o przedłużenie ustawy na dalsze dwa lata.

W imieniu socjalistów poseł Lands-

dowodem, że nie ma żadnej siły, która by ich skłoniła do dobrowolnego ustąpienia z rządu. Gotowi oni nawet wystąpić przeciw swemu monarsze, aby tylko pozostać w gabinecie. Socjaliści wdzięczni są nacjonalistom za zgłoszenie wniosku przedłużającego ustawę o ochronie republiki i będą głosować za tym wnioskiem nacjonalistycznym.

Przemówienie posła Landsberga zostało przyjęte śmiechem przez całą Izbę.

USTAWA PRZYJĘTA W 2 CZYTANIU.

Berlin, 16 maja. (PAT). Reichstag przyjął dzisiaj w pierwszym i drugim czytaniu wniosek rządowy przedłużający ustawę o ochronie republiki na dwa lata. Trzecie czytanie nie mogło się odbyć wobec sprzeciwu komunistów.

PISMO EXCESARZA WILHELMA DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 16 maja. (PAT). „Rheinische Westf. Zeitung” dowiaduje się, że w połowie ubiegłego tygodnia bawił w Berlinie pełnomocnik Hohenzollernów baron von Kleist, który przywiózł z Doorn pismo odręczne b. cesarza do rządu niemieckiego, w którym Wilhelm oświadcza, że nie ma zamiaru wcale prosić rząd niemiecki o pozwolenie na powrót do Niemiec a równocześnie wyraża przekonanie, że względu na jego osobę nie zaważą na przebiegu rokowań między partiami rządu. Wyni w sprawie przedłużenia ustawy o ochronie republiki, ponieważ kanclerz Marx zaopiniował, że oświadczenie b. cesarza nie jest wystarczającą gwarancją przeciw powrotowi Hohenzollernów do Niemiec.

GEN. WRANGEL W BUDAPESZCIE.

Wiedeń, 16 maja. (AW). Z Budapesztu donoszą, że gen. Wrangel przybył d. 15 b. m. do stolicy Węgier, gdzie odbył konferencję z prem. Bethlenem i naczelnikiem państwa Hortym.

KONFERENCJA GEODEZYJNA PAŃSTW BALTICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 maja. (zo). 20 maja odbędzie się w Rydze konferencja geodezyjna państw nadbałtyckich w celu omówienia programu wspólnych prac o charakterze astronomiczno-geodezyjnym w tych państwach.

Z Polski wyjeżdża delegacja w nast. składzie: prof. Banachiewicz, jako przewodniczący, prof. Warchałowski, adjunkt Witkowski, oraz dodatkowo prof. Lürs z Odafiska.

W konferencji wezmą udział Danja, Estonia, Finlandja, Litwa, Niemcy, Polska i Szwecja.

† Włodz. Świątkiewicz

Lwów, 17 maja.

Wczoraj w godzinach porannych zmarł nagle we Lwowie w 60 roku życia Włodzimierz Świątkiewicz, naczelnik Małopolskiej dzielnicy Sokolej, jeden z najbardziej zasłużonych i najstarszych szermierzy idei sokolej. Pracy sokolej oddawał się do ostatnich godzin swego czynnego i pracowitego życia.

Pogrzeb śp. Świątkiewicza odbędzie się jutro w środę o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego 11. Cześć Jego pamięci!

Dzielnica Małopolska Tow. „Sokol” zawiadamiając o śmierci nieodżałowanego naczelnika ś. p. Włodzimierza Świątkiewicza, wzywa gniazda Sokole lwowskie o wzięcie udziału w pogrzebie.

Zbiórka członków wszystkich Oddziałów lwowskich w mundurach z agramką sokolą o godzinie drugiej w Sokole, Małopolska.

Koncert Lwowskiego Chóru Akademickiego

Dziś w sali Twa Muzycznego.

4985

Przegląd prasy.

Z powodu odmówienia przez Rząd paszportów Miłukowowi i Miakotinowi „Nasz Przegląd” czyni następujące uwagi.

Pan Hołowko jest zapalciecem federalizmu i chętnie widziałby Białoruś i Ukrainę niepodległą i zjednoczoną (szczególnie Ukrainę, z którą związany jest pochodzeniem) w przymierzu federacyjnym z Polską. Miłukow i Miakotin zaś są przeciwni kami idei panukraińskiej, dając temu wyraz dosadny na łamach „Poslednich Nowostiej”, lub w odczytach paryskich, praskich etc. W głębi duszy ci wybitni Rosjanie pragnęliby zapewne widzieć Ukrainę dalej w obrębie przyszłego państwa rosyjskiego, jak za „dobrych” dawnych czasów przedwojennych. Ale jako starzy centraliści, od biedy zgodziliby się raczej na obecny podział Ukrainy między Rosją a Polską, niż na jej niepodległość. Stąd mimowolna bliskość tezy Miłukowskiej z tezą endecką, która także jest centralistyczna.

A dalej:

Pan Hołowko bardzo mało przyśłużył się federalizmowi, gdy nie wpuścił Miłukowa do Polski, a raczej idei tej przez to wielce zaszkodził. Do prawdy co to jest za mądra i trwała idea, którą może obalić parę odczytów? I co warta jest idea, gdy jej zwolennicy uciekać się muszą do nędznej i dziecinnej zemsty nad przeciwnikami? Zakaz wjazdu do Polski tak wybitnych Rosjan stanie się skandalem na całym kulturalnym świecie. Wszystkie przesadne wieści o Polsce szerzone dotychczas przez żywioły skrajnie radykalne zostaną teraz podtrzymane przez żywioły umiarkowane. Wytworzy się o Polsce pojęcie jako o kraju legendarnym, gdzie nie obowiązuje elementarna gościnność. Jedni to tłumaczyć będą rzekomo panującym u nas „fasyzmem”, drudzy „bolszewizmem”. A wszystko dlatego, że pan Hołowko ujawnił zbyt głośno dla swej własnej ideologii zapomniany cel na szlachetnym i leży realizować tylko szlachetnymi środkami.

„Warszawianka” odmówienie przez Rząd p. Miłukowowi prawa wjazdu do Polski zaopatruje następującym komentarzem:

Czegoż się to ludzie w tym dobrym świecie nie doczekają!

P. Hołowko przez szereg lat poprostu zamęczał i zarzucał czytają-

ce koła polskie niezmiennie nadętymi zapewnieniami, że jego poglądy są wolnościowe, a wszyscy inni są wrogami wolności i wszelkiej swobody. Obecnie p. Hołowko znalazł się w MSZ. na urzędowym stanowisku kierownika działu wschodniego. I oto głównym jego dziełem w tym trzymiesięcznym urzędowaniu jest zakaz wjazdu do Polski, skierowany przeciw prof. Pawłowi Miłukowowi w dodatku na miesiąc przed zjazdem Historyków słowiańskich, zwołanym do Warszawy przez Naukę Polską pod opieką Rządu polskiego.

Okazuje się, że Nauka Polska swoje, nawet Rząd polski swoje, a p. Hołowko jednak swoje, czyli że w naszym zarządzie państwowym panuje niestychały nieład. Trudno przy puścić, aby p. Hołowko powydawał swoje niestychane zakazy, wiedząc o zamierzonym zjeździe Historyków Słowiańskich. Ale znowu jeżeli nie wie, to kto ma wiedzieć, i po co właściwie tam siedzi. Jedno do sasa, drugie do lasa.

Ale, jeżeli te zakazy są szczególnie jaskrawe swą niedorzecznością przed zjazdem Historyków, to nawet bez względu na to są one poniżające dla Polski i dla Państwa Polskiego z szerszego także i ogólnego stanowiska.

P. Paweł Miłukow, chociaż był przedstawicielem pewnych wolnościowych dążeń w Rosji w zakresie politycznym, nie był nigdy szczególnie życzliwym przyjacielem Polski. Ale wiadomo, że p. Miłukow był i jest Rosjaninem, a nie Polakiem. Powinno zaś być także wiadomo, szczególnie w MSZ., że właśnie ten p. Paweł Miłukow, podpisując jako minister spraw zagranicznych w rządzie ks. Lwowa, pierwszą i przełomową w stosunkach polsko-rosyjskich proklamację z dnia 29 marca 1917 o stworzeniu niepodległego i zjednoczonego Państwa polskiego. W pierwsze dziesięciolecie tej proklamacji zabraniać p. Miłukowowi wjazdu do Polski jest nie tylko objawem braku wszelkiego zmysłu dziejowego ale poprostu grubą niedorzecznością.

„Gazeta Poranna Warszawska” zestawia udzielenie przez Rząd pozwolenia na wjazd do Polski Majakowskiemu, bardowi rewolucji bolszewickiej z równoczesnym wydaniem zakazu przyjazdu pp. Miłukowowi i Miakotinowi — i pisze:

znany historyk i publicysta rosyjski Sergiusz Mielgunow wystosował otwarty list do inicjatora zjazdu Historyków słowiańskich w Warsza-

wie, słowianina p. Handelsmanna, „pierwszego” dziś historyka naszej ery), w którym do liście wobec odmowy wizy prof. Miakotinowi choć zaproszony na zjazd rzekł się przyjazdu tak w swoim jak i w innych historyków rosyjskich imieniu. List ten opublikowało pismo „Za Swobodu”.

Zjazd tedy Historyków Słowiańskich w tych warunkach składałby się z samych panów Handelsmannów historycznych. W liście tym wyraźnie jest mowa o tem, że wstępu do Polski zabronił tak Miłukowowi jak Miakotinowi pan Hołowko, jako szef departamentu wschodniego min. spraw zagranicznych (szybko „awan sują” maładcy!), rzekomo z tej racji, że tak prof. Miakotin, jak i prof. Miłukow wrogo w ostatnich czasach występowali przeciw Polsce. Bolszewikowi Majakowskiemu, stuprocentowemu komunistę tedy wolno i „incroyables” z MSZ. wychodzą naprzeciw niego a profesorowi Miłukowowi i Miakotinowi nie wolno? Pan Hołowko okropnie przesadza. Z byłych rewolucjonerów bywali w Rosji często najpedantyczniejsi czynownicy i działacze. Ale nawet do carskiej Rosji wolno było wjeżdżać notorycznym wrogom caratu (Dumas-syn, Kennan itd.). Stanowczo p. Hołowko jako neofita biurokratyczny przesadził w swym ostracyzmie.

A następnie:

Niestuszu! zaś w „Poranniku” ekspeterbusski mecenas, Leon Kozłowski zwala winę tej głupotki i barbaryjnej gaffy na „naszą służbę dyplomatyczną zagranicą” na „naszą dyplomację” itp. Winę ponosi excelsa pan szef departamentu; „Słowianin” Handelsmann za nieudanie zjazdu słowiańskich Historyków winien mieć pretensje do p. Hołowki który za raptownie naśladowe metody Arakcejeewa czy Pobiedonoscewa, równocześnie wpuszczając co prawda poetę Sowietów Majakowskiego.

Czasby zlikwidować ten skandal wynikły z dyletantstwa i eurazyjskiego światopoglądu ministerjalnego niedźwiadka.

„Robotnik” zaś orzeka:

Niepodobna robić z Polski jakiegokolwiek zaścianka, do którego trudniej się dostać, niż wielbłądowi przejść przez ucho igielne. Szykanowanie przedstawicieli demokracji rosyjskiej chociaż niesocjalistycznej, ale demokracji, jest czynem w każdym razie mało szlachetnym, bo za tą demokracją emigrancką nie stoi dziś

żadna siła, nie stoi żaden rząd państwowy.

Genewski korespondent „Głosu Prawdy” zapewnia, że na światowej konferencji gospodarczej.

sposobiono wreszcie, że gdy w Europie głównym motywem produkcji przemysłowej jest dostarczenie zysków bankom to w Ameryce produkuje się z myślą o najcięższym zaspokojeniu potrzeb ludności i tych potrzeb podniesieniu. Oprócz wielkiego przemysłu na możliwości konsumpcyjnej bogatej sfery społeczeństwa niepodobna, zwłaszcza, że liczebność tej sfery dzięki ogólnemu upadkowi interesów nieubłagannie maleje. Ujęta w formę popularną różnica pomiędzy europejską a amerykańską zasadą przemysłową wygląda jak następuje:

— Nie mogę sprzedać moich produktów, — powiada europejski przemysłowiec — bo są zbyt drogie. Obniżę przeto płace robotnikom, przedłużę dzień pracy, skrócę coś na gałku surowców i tą drogą obniżę cenę. Na wszelki zaś nieprzewidziany wypadek postaram się o rządy we subsydjum i wysokie ochronne stawki celne. Że zaś rząd sam jest w kłopotach przyrzeknę mu waluty zagraniczne, które osiągnę przez sprzedaż moich towarów zagranicę niżej ceny mego kosztu, co sobie odbiję na konsumentach krajowych.

— Nie zwiększa się zbyt na moje wytwory — rozumuje Amerykanin — trzeba więc umożliwić nabycie ich większym niż dotąd kręgom spożywców. Dam większy zarobek robotnikom, skrócę dzień pracy, by w czasie wolnym od zajęć więcej konsumowali i jednocześnie obniżę cenę towaru. Uda mi się to z pewnością, gdy dokładnie przestudiuję cały proces fabrykacji. Nie ulega wątpliwości, że w jakimś stadium fabrykacji marnowałem zbyt wiele surowca lub pracy, lub że w jednym z oddziałów fabryki mam przestarzałego typu maszyny. Przy okazji poprawię również i gatunek mego produktu. Wszystko to opłaci mi się szybko, zwiększę bowiem znacznie swój obrót.

Prostota tego rozumowania i piękne rezultaty praktyczne, jakie ono wydało, trafiły wreszcie wszystkim do przekonania. Tak dalece, że nie ma w gruncie rzeczy nikogo na obecnej konferencji w Genewie, któryby nie uznawał konieczności podniesienia siły nabywczej ludności, jako podstawowego czynnika w naprawie stanu gospodarczego Europy.

==@==

M. H. SZPYRKÓWNA.

25)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Przeżywał zgoła powieściową przygodę a la Kruzo, i bynajmniej nie wiedział, jak, gdzie i kiedy spotka się jeszcze z obliczem ludzkim.

Przedewszystkiem napotykał wciąż mieszaninę najgłębszej pierwotności ze współczesnością, a bodaj nawet z dniem jutrzejszym. Badając pewien niezrozumiały przyrząd w rogu izby, dotarł, iż był to rodzaj telefonu, bezwzględnie jednak bezdrutowego, a również niepodobny do radio. Dzięki temu, nie umiał się nim posłużyć, i w końcu, zdemolowawszy jakąś zasadniczą sprężynkę, spoczął w zdumieniu. Tapczan z siennikiem i radio — w środku puszczy! Czy, w końcu, był Polsce?

Był jednak w Polsce, jakkolwiek zaciągnięta zgrzebnym ręcznikiem półeczka ujawniła jego zdumionym oczom znakomicie oprawny cykl wykładow matematycznych słynnego uczonego francuskiego, luźne tomy badań fizyko-

chemicznych dwu antagonistujących powag niemieckich oraz foliały w języku, który wydał mu się czemś pośrednim między pismem klinowym, a znakami hermetycznymi kabalistów. Na tejsze półce stała ślicznie wykonana dziecinna lódeczka przedziwnej lekkości i kilka pudełek podziurkowanych z wierzchu. Przywarłszy do nich okiem, ujrzał w środku parę domierających żyłatek z gatunku chrząszczy, pijawice i białe płyty pleśni. Przedstawiało się to dziwnie i przykro woniało. Dopiero, odchodząc, spostrzegł przy zaciąganiu ręcznika u góry półki kartonik z pięknie wyrysowaną trupią główką i ostrzeżeniem:

— Nie dotykać. Trucizny.

To już było lepsze; miał do czynienia z przyrodnikiem. Cóż za nowocześnie Faust, nie mogąc znaleźć upragnionego djabła, stwarzał tu sobie czarnoksiężskie eliksiry. Był zupełnie rozczekawiony. Ubocznie, ale niemniej ciekawie prezentowała się, jak adjutant za generałem, myśl, co też będzie zjadł po wyczerpaniu pozostawionych mu zasobów? Prócz jego izby, leśniczówka posiadała tylko schodki na gó-

re, gdzie część dachu była modą wschodnią i amerykańską, przysposobiona pod płaski, obszerny taras. Pod okapem stał tam szereg porządnie uszeregowanych pak. Podmóstszy pokrywę, Marek ze zdumieniem skonstatował, że jedne zawierały rozmaite gatunki zbóż i grochów, inne zaś — regularne apteczki połowe. Z największej rozwarły się po otwarciu zwyczajne kłęby puchu i piór.

Nad tem wszystkim skądinąd przepływał cudowny, cichy, słoneczny dzień. Czując się dużo silniejszy, Marek wziął na kiel i postanowił wyjść poza obreby okalających go drzew. Łaskę, prawdziwy kij apostołski, znalazł na gwoździu obok drzwi. Przeczekał południe i zjadłszy spokojnie — ze względu na grochy w skrzyniach — zapasy odżywcze, ruszył w świat.

Jedyne miejsce, gdzie gąszcz drzew wyglądał jakby przetrzebiony, wyświeślało się w słońcu wprost leśniczówką, i wylotu polanki. Znalazł tam najprzód głęboki rów, rodzaj parowu, na którego dnie huczał strumień, niewidoczny wśród zadrzewia i traw. Zanim zszedł po chybłych kamyczkach i zadziórach na dół, zachwy-

cał się w milczeniu przez niewiadomą chwilę pierwotnym pięknem, zauroczoną dziczą tego leśnego samotnika. Leszczyny i glogi, srebrne osiki i młode, strzeliste klony, strzępiaste jarzębiny i ciemnoistność zamyślonych kalin, krzaki obsypane białą, tchnącą czystym miodem kaszką, i krzaki obsypane jakimś różowym, drobny i radosnym kwiatem, i krzaki bez kwiatu: powikłane, splecione na zawsze, poprzerastane, chwytające się wzajem, jak rozszalały w tańcu tłum dziewcząt w pas; wszystko to stłoczyło się wesołą ciżbą na stokach parowu, aby runąć zielonym pędem w dół do wody. Drzewa biegły ku tej wodzie we wszystkich korzeniach, na których wypryskiwały młodziutkie świeże wici. Krzaki przeginały się nad najbujniejszymi gałęziami, zalecając się okwiatem sypanym na wodę przez lotny wiew. Wzrosłe w ziemię, tęskniły do bieżącej swobodnie hel! poza puszcze wody, i w nieruchomym pędzie skłaniały się wszystkie tam, gdzie zdążył jej tajemniczy, kłopotliwy bieg — wolny przechodzień wśród nich, przykutych do ziemi więźniów bytu,

(C. d. n.)

Państwo i Rząd.

Pierwszym warunkiem prawidłowego myślenia politycznego jest ściśle odróżnianie pojęć. Trzeba wiedzieć, jaka zachodzi różnica między terminami prawnymi, którymi się posługujemy w życiu politycznym, a w każdym razie unikać bałamuctw w rzeczach najważniejszych. A tymczasem te bałamuctwa zjawiają się na każdym kroku. Nie zawsze może pochodzić one z nieświadomości, czasami nawet są celowym nadużyciem. Tak np. obrońcy rządu mają jeden argument, którym szermują na prawo i na lewo: kto występuje przeciw rządowi, ten prowaǳi akcję antypaństwową. Identyfikuje się rząd z państwem, politykę rządową z działaniem państwowych instytucji. Taki argument brzmi bardzo patriotycznie i patetycznie, niestety nie odpowiada on rzeczywistości.

Funkcje każdego rządu są dwójakiej natury. Przedewszystkiem jest on strażnikiem prawa, wykonawcą ustaw, czuwa nad prawidłowym działaniem instytucji państwowych. W tym charakterze władza ściągaa podatki, pobiera rekruta, sąǳi przestępców, wykonywa umowy międzynarodowe. Kto temu prawu jest nieposłuszny, ten jest przestępcą, ten ǳiała przeciw państwu. Prócz tego rząd jest wyobraźcielem pewnej polityki dobrej lub złej; stara się tak lub inaczej ułożyć stosunki wewnętrzne i zewnętrzne państwa, przeprowadzić te lub inne zmiany w ustawodawstwie i administracji. Konstytucja państwa powołuje wprost pewne organy do kontroli nad rządem oddziela władzę ustawodawczą od wykonawczą, daje obywatelom możność skarżenia Rządu przed Trybunałami sądowymi, gwarantuje im swobodę przekonań i możność organizowania się politycznego nawet dla zwalczania rządu.

Z temi zasadami i instytucjami politycznymi zrośliśmy się oddawna. A tymczasem obecnie słyszymy na nowo przestarzałą zasadę: „Państwo to ja! Kto zwalcza rząd, ten zwalcza państwo, a to, co robi rząd, robi dla państwa w imię państwa”. Nie trzeba wyjaśniać, że nie wszystko, co robi rząd lub inny, wychodzi na dobro państwa i nieraz ten, kto zwalcza błędne i fałszywe kroki polityczne rządu lepiej służy państwu, niż zapamiętały chwalec polityki rządowej.

Przed niedawnym czasem jeden z przedstawicieli „Prawicy Narodowej” oświadczył, że jego stronnictwo nie uprawia polityki opozycyjnej, a zajmuje życzliwe stanowisko w stosunku do rządu, gdyż stoi na gruncie państwowym. W tem rozumowaniu jest gruby błąd logiczny. Na stanowisku państwowem stoi ten, kto nie zmierza do wywołania przewrotu społecznego, kto szanuje obowiązujące ustawy i broni zasady praworządności. Jeżeli jednak uważa się, że rząd prowadzi państwo na złe tory, to właśnie z punktu widzenia państwowego spada na obywateli obowiązek zwalczania rządu, oczywiście w sposób, zgodny z obowiązującym prawem. Jeżeli ktoś zaś nie zwalcza rządu, to dlatego, że jego politykę uważa za dobrą, że się z nią solidaryzuje; albo też jest zdania, że walka z rządem niema dla niego żadnych widoków powodzenia, że nie potrafi być w opozycji. Niema tu potrzeby odmienniać przymiotnika „państwowo” we wszystkich przypadkach.

Podstawą życia państwowego jest poszanowanie prawa. Może się zdarzyć, że rząd postępuje niezgodnie z prawem, że wydaje okólniki lub rozporządzenia, sprzeczne z konstytucją lub obowiązującymi ustawami. Jaki państwowy obowiązek spada wtedy na obywateli? Bronić prawa przed nadużyciami i samowolą, jest to elementarnym obowiązkiem obywatela. Ów wieśniak, który Fryderykowi II. za jego krok samowolny zagroził: „sa jeszcze sąǳiowie w Berlinie!” — miał więcej poczucia państwowego od wielu polityków i publicystów, którzy w drażliwych sprawach, jak np. w sprawie więzionych generałów, zdobywają się na wielki krok państwowy: milczą. Ody milczy organ „sensacyjny”,

to nic w tem dziwnego, bo wie dobrze, że milczenie jest złotem, ale trudniej to sobie wyjaśnić wtedy, gdy wchodzi w rachubę pismo, które chce być organem niezależnej opinii publicznej.

W epoce absolutyzmu istniały w poszczególnych krajach austriackich tak zw. sejmy postulatowe; członkowie ich mieli tylko prawo wnoszenia najuniżeńszych petycji do cesarza. Gdyby poza nie wykroczyli, byłiby uznani za czynnik antypaństwowy. Trudno oczekiwać, że na tych wzorach oprze się nowy ustrój Polski, w każdym razie jednak niektóre sfery już do takiego ustroju przystosowały swoją psychologię polityczną.

Ta bierność wobec ważnych wydarzeń, to chowanie głowy w piasek pod tym lub innym pozorem, jest przede wszystkim wynikiem tego, że starsze pokolenie wyrosło w dobie niewoli. — Pominawszy tych, którzy w tamtym czasie uprawiali rewolucję a dzisiaj, jak zwykłe rewolucjonści, którzy doszli do władzy, zapominają o zasadach, o które walczyli, cały szereg ludzi wychował się w świadomości, że władza tkwi poza nami, że nie ponosimy za nią odpowiedzialności i nie mamy na nią istotnego wpływu. Jedni wierzyli w to, że można coś dla Polski zrobić przez wpływy na dworze; inni wierzyli w postęp, w rewolucję; za-

wsze jednak występowali w stosunku do rządów w roli petentów, bo zresztą w najważniejszej części Polski nie można było wywierać bezpośredniego wpływu na rząd. Ślady tych tradycji są jeszcze i dzisiaj bardzo widoczne. Bardzo wielu ludzi traktuje rząd jako coś zewnętrznego, jako coś, co istnieje nie jako poza nimi. Chodzi im o to, by jak najwięcej od rządu uzyskać, ale nie zawsze umieją ułożyć wyraźnie swój stosunek do całości polityki rządowej.

W społeczeństwach, żyjących od wielu lat normalnem życiem politycznem, stosunek stronnictw do rządu jest zupełnie skryształizowany. Istnieją stronnictwa rządowe, istnieje też opozycja. U nas jeszcze widocznie jest trochę miejsca na amfibie: na żywioły, które w stosunku do rządu zajmują „życzliwe stanowisko”, „rzeczową neutralność” które nie chcą rządu ani jawnie popierać, ani jawnie go zwalczać. By zaś znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla tego stanowiska, wprowadza się zaimek w pojęciach politycznych, utrzymując, że tego właśnie wymagają względy państwowe. Podobnie też w społeczeństwach bardziej dojrzałych odróżnia się nieźle funkcje państwowe rządu, jego działalność administracyjną w szerokim tego słowa znaczeniu, od jego roli i działalności politycznej. Tam rząd nie ma zwyczaju popełniania nadużyć terminologicznych i nie waży

się na to, by swoich przeciwników, którzy krytykują lub zwalczają jego politykę, ogłaszać za żywioł antypaństwowy.

Bo jest to istotnie nadużyciem, jeżeli opozycję, która woła o praworządność, o skuteczniejsze tępienie komunizmu, która budzi w społeczeństwie świadomość, że i ono jest powołane do tego, by współdziałać w walce z anarchją, ogłasza się za ludzi, którzy podkopują państwo. Zdrowy naród poczuwa się do odpowiedzialności za losy państwa. Zdrowy naród broni prawa, choćby nawet nie umieli i nie chcieli bronić go ci, którzy do tego przede wszystkim są powołani. Zdrowy naród szanuje państwowe instytucje, stara się je budować i rozwijać, nie może jednak być obojętnym wtedy, gdy te państwowe instytucje są podkopywane. Walka polityczna, jeżeli odbywa się w formach legalnych, jeżeli nie wywołuje zbyt głębokich wstrząśnień społecznych, nie jest niebezpieczeństwem dla państwa, a ponieważ jest koniecznością. Najgorszą rzeczą jest apatia i obojętność, jest pilatowe umywanie rąk wobec tego, co się ǳieje w państwie. Żywioły, które takie postępowanie uważają za wykwit rozumu stanu, nie odegrają twórczej roli w życiu narodu. Qui tacet consentire videtur. Zasada ta obowiązuje także i w polityce. A nie można wykręcić się frazesem, że wymykania się od zajęcia wyraźnego stanowiska wymaga interes państwowy. („Myśl Narod.”) Roman Rybarski.

Z WYCIECZKI DO CZECHOSŁOWACJI.

Berno — Praga.

1. r.) Wycieczka z chwilą przekroczenia granicy słowackiej i wstąpienia na ziemię rdzennie czeską zaczęła na bierać akcentów politycznych, o których podkreślanie starali się przede wszystkim Czesi.

W Bernie, w którym podziwialiśmy olbrzymi naprawę ruch budowlany (po wojnie wybudowano tu całą dosłownie dzielnicę nowych domów mieszkalnych i przeznaczonych na instytucje rządowe i komunalne) — dwa szczególnie wystąpienia czeskie wzbudziły zainteresowanie polityczne.

Pierwszem z nich było sensacyjne zgoła przemówienie szefa garnizonu miejscowego gen. Bily'ego, który oficjalnie w imieniu podległych mu oddziałów stwierdził braterstwo broni armii czesko-słowackiej i polskiej, deklarował gorąco gotowość, z jaką „armada” czecho-słowacka pragnie stanąć u boku naszego wojska nie tylko w warunkach pokojowych ale także i przede wszystkim w chwili niebezpieczeństwa na które oba państwa muszą być przygotowane. Deklaracja czeskiego dostojnika wojskowego została oczywiście gromkimi oklaskami przyjęta a kierownik wycieczki polskiej podziękowawszy generałowi, zapewnił go, że oświadczenie jego komunikuje zarówno miarodajnym władzom polskim jak i całemu społeczeństwu polskiemu.

Niemniej ciekawem było przemówienie prezesa miejscowego syndykatu dziennikarzy czeskich red. Janczera, który wskazując konieczność jak najściślejszego porozumienia obu państw słowiańskich, szczególnie silnie uwydatniał niebezpieczeństwo, jakie im grozi w razie urzeczywistnienia tak silnie dziś lansowanej koncepcji „Panueropy”. Przemówienie to było świetne, ja słuchałem go ze szczególniejszą może od innych satysfakcją, jako że ideowo pokrywało się niemal dosłownie z analogicznemi uwagami na temat paneuropeizmu, wypowiedzanemi tak często w polskiej prasie narodowej, także i w „Słowie Polskiem”.

Od polityki oddalił się potem za ledwie na kilka godzin podczas zwiedzania pięknego Krasu Morawskiego i słynnych grot w Macosze, koło Blanska, ǳiwów istnych przyrody, wśród których rozentuzjazmowany Karol Huber Roztwarowski zaczerpnął nie-

watpliwie niejednej inspiracji poetyckiej.

Wybitnie polityczny fragment wycieczki nastąpił z przyjazdem do Pragi wieczorem 9 bm. Dworzec, podobnie jak w Bratysławie, wypełniony był mimo późnej pory oficjalnymi przedstawicielami władz, publiczności, Sokołów, Prażanek, ubranych w stroje ludowe, a zarówno powitalne przemówienie prezesa Syndykatu dziennikarzy czesko-słowackich senatora Pichla, jak i viceprimatora dr. Stuli (pri major Baxa był poza Pragą), jak wreście prezesa klubu polsko-czeskiego pułkownika w czynnej służbie Mładka miało charakter wyraźnie politycznej manifestacji na rzecz zblżenia polsko-czechosłowackiego.

Akcent polityczny wycieczki został wzmocniony również faktem, że dopiero w Pradze przyłączył się do wycieczki przedstawiciel naszego ministerstwa spraw zagranicznych radca Grabiański, że na czele wycieczki stanął prezes Związku Syndykatów dziennikarzy polskich p. Z. Dębicki a także i tym fakcikiem, że na praskie dni wycieczki zjechali się poseł Czapalski z PPS. i p. Beaupre, redaktor „Czasu”.

Obustronna emocjonalność w dotychczasowym etapie wycieczki sprowadzona musiała zostać z natury rzeczy do granic, w których regulatorem staje się ściśle obiektywna ocena wzajemnych stosunków między dwoma państwami. Nie znaczy to oczywiście, aby w Pradze nastąpiło jakieś istotne deorescendo w wystąpieniach polskich czy też czeskich. Tak jak i przedtem wystąpienia te były nacechowane wzajemną, serdeczną życzliwością i gotowością do coraz bliższego zapoznania się.

Ten charakter posiadały przemówienia zarówno czeskie: niestrudzonego opiekuna wycieczki polskiej senatora Pichla i Kierownika biura prasowego przy mnie spraw zagranicznych Ebla, jak i wystąpienia kierownika delegacji p. Dębickiego. Bezsporne postulaty w obustronnych stosunkach między państwami podkreślane były przez mówców z pełną szczerością i siłą: konieczność jak najbliższego poznania się, zadzierzgnięcia jak najściślejszych stosunków kulturalnych, współpraca gospodarcza, zblżenie wzajemne mło-

dzieży obu narodów i intelektualna jej — niejako — wymiana, potrzeba lepszej organizacji służby informacyjnej w prasie polskiej i czechosłowackiej i szereg innych zagadnień — oto żądania, które były wysuwane z jak największym naciskiem. Rzecz przytem znamienna, że z delegacji polskiej nie które z powyższych postulatów uderzająco silnie podkreślał nie kto inny właśnie, jak redaktor... „Czasu” p. Beaupre.

Ponieważ o spotkaniu dziennikarzy polskich z p. Beneszem będę pisał osobno — przeto tutaj zaznaczę jeszcze tylko, że niezwykle ważnymi momentami w praskich dniach wycieczki były bezpośrednie zetknięcia się i rozmowy poszczególnych delegatów polskich z wybitnymi przedstawicielami elity stołecznej czeskiej. Rozmowy z senjorem polonofilów czeskich, prof. A. Cernym, znanym pisarzem wczorajszej doby p. Holeckiem „najzdolniejszym” — jak tu powiadają — „dziennikarzem w Czechosłowacji” redaktorem oficjalnej „Prager Presse” p. Laurinem, świetnym znawcą literatury polskiej, referentem działu słowiańskiego wymienionego pisma p. Magrem, szefem biura prasowego przy mnie spraw zagranicznych p. Majkiem wicemin. spraw zagranicznych dr. Krofta, ministrem opieki społecznej ks. Sramkiem, szefem sztabu gen. Sirovym, od danym przyjacielem Polski red. Svičkovskym, wybitnymi narodowymi demokratami, wiceburmistrzem Stulą, dr. Urbanikiem, radczynią Kovarovą-Machovą, wytwornym tłumaczem klawików francuskich dr. Stěhlík-Cenkoven i wielu innymi — dostarczyły nam sy materiału do nawiazania bliższych stosunków i rozjaśnily niejedną ciemną dotychczas kwestię na płaszczyźnie zagadnień polsko-czeskich.

Że Czesi umieją łączyć pożyteczne z pięknem, to już w poprzednich listach zaznaczono. Cnotą tą szczególnie zajaśniał właśnie w Pradze, obwołując nas między jedną a drugą oficjalną uroczystością po swojej starożytniej stolicy, ukazując nam jej bezcenne skarby architektury, sztuki, księgozbiorów i muzealijów. A już do najbliższych wspomnień należeć będzie niewątpliwie, audycje chóru sierót w „Społeczeńskim klubie”. Chór ten o zgoła nieprzeciętnych walorach artystycznych odśpiewał dziennikarzom polskim szereg prześlicznych piosenek ludowych a już szczególną radość sprawił umiejętnym odtworzeniem „Chorału” Ujejskiego.

Z ruchu wydawniczego.

Kowalczyk M. Cech budowniczy we Lwowie za czasów polskich (do roku 1772). 8-o str. 89. Lwów. 1927. Nakładem Stowarzyszenia Budowniczych we Lwowie.

Kultura dawnego Lwowa, materialna, duchowa i artystyczna przeszłość miasta, należy do tych tematów naszej historiografii, gdzie każdy drobny, lecz istotnie naukowo wartościowy przyczynek, witać należy z radością. Uwaga ta dotyczy w szczególności kwestii zabytków budownictwa. Nie wiele dochowało się owych zabytków do czasów dzisiejszych. Te zaś które uniknęły w biegu lat zniszczenia, długo były ignorowane, wręcz błędnie oceniane.

Dopiero r. 1886 stanowi pewną epokę, na razie na gruncie lwowskim. Znalazł tu się człowiek, który dokonał rzeczy zasadniczej, pierwszy podał stylowe definicje zabytkowej architektury lwowskiej. Był nim Michał Kowalczyk. Pracą swą zachęcił innych, dalsze badania nad zabytkami, czy ich konserwację ułatwił. Z wyników badań Kowalczyka korzystają jego następcy: Czołowski, Łoziński, Thulie, ks. Żyła, Zubrzycki, Lityński, Mańkowski, idąc w kierunku prac konstrukcyjnych, dając rzeczy istotnie naukowo wartościowe, lub umiejętnie konserwując pomniki lwowskiej przeszłości kulturalnej.

Lat wiele upłynęło od daty r. 1886. I znowu Michał Kowalczyk, dziś człowiek stary, wystąpił na widownię naukową z książką, rozmiarami nie wielką, lecz treściowo bardzo pożyteczną. Opracował dzieje cechu budowniczego we Lwowie do r. 1772.

Wstęp pracy, poświęcony dziejom cechów budowniczych w starożytności, wiekach średnich, oparty jest na pierwszorzędnym opracowaniu niemieckich. Synteza wiadomości tam jest ciekawsza, że porusza zagadnienie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi.

Właściwa część pracy, poświęcona budownictwu w dawnym Lwowie, opiera się przedewszystkiem na dochowanej księdze cechowej lwowskich budowniczych. Z tej to księgi, pierwszorzędnego źródła historycznego, czerpie autor wiadomości o organizacji cechu budowniczego, o mistrzach, towarzyszach i uczniach, słowem o całym ustroju cechowym. Nie omijając innych archiwalnych źródeł, nie gardząc najnowszymi badaniami naukowymi zestawia Kowalczyk wszystkie nazwiska mistrzów sztuki budowniczego we Lwowie na przestrzeni długiego okresu lat, bo od r. 1572, daty powstania cechu, aż do r. 1772, tj. do zajęcia Lwowa przez Austrię.

Ta część pracy najpożyteczniejsza, zwłaszcza jeśli chodzi o drugą połowę w. XVI i początek XVII stulecia. Złoty to wiek Lwowa; rosną fortuny mieszczan, wzmagają się potrzeby życiowe, twórcza wrażliwość na najrozmaitszych polach kulturalnych. Okres ten najpłodniejszy w budowie, którymi znaczą swą działalność kulturalną bogaty, przepojony niespożytą wartością starożytności, nierzadko u źródła, bo w Italii poznanej, gest mecenasowski starożytnych mający mieszczański lwowski. Najpiękniejsze zabytki architektury lwowskiej pochodzą z tego okresu, a kto wie, czy dalsze badania archiwalne nie stwierdziły istnienia wielu innych, dziś już niedochowanych pomników?

Dla tych to właśnie dalszych badań archiwalnych, uważać należy omawianą książkę za niezmiernie pożyteczną i zasadniczą dla historyka kultury nie mniej jak dla historyka sztuki.

Nakoniec jedna jeszcze ogólniejsza uwaga. Książkę wydał lwowski cech budowniczy, co podkreślamy, jako pożytywny dowód ducha pamiętającego w tej organizacji, otaczającej pietyzmem swą przeszłość. Oby wślad za budowniczymi poszły inne cechy lwowskie, których skrzynki cechowe kryją nie raz prawdziwe skarby kulturalne i

„TAJEMNICA LORDA”

Kino CHIMERA.

4920n

dramat sensacyjno-sportowy w 10 aktach. — Akcja rozgrywa się w Londynie i w Indjach.

Kino CHIMERA.

naukowe. Wszak książka tego typu, jaką dał Kowalczyk, odnosząca się do innych cechów, to prawdziwa „arka

przymierza, między dawnymi a nowymi laty”.

Dr. Józef Skoczek.

WŁODZIMIERZ LEWIK.

Tragiczny wiersz.

A czy Ty, co schylony ponad paleniskiem
ocierasz brudną dłoń pot z płonącej twa-
[rzy
i w suche wdychasz płaca rosnący żar
[iskier,
którym karmi Cię ogień — Twój wieczny
[towarzysz —
i ty wciśnięty w zamroz wydużonej
[sztolni,
co pośród czarnych błysków — skróś we-
[glowej ślany
wwiercasz się w trzewia ziemi — ogniu
[chły niewolnik —
i Ty — roznościcielu gazet zadyszany —;
Woźnico — wrosły w koziół nieruchomo-
[mym garbem
i wy dzławki zawiedle — co w chemioznej
[pralni
ostatek krwi na żrącą zamieniacie farbę —
wy jałmużnicy ślepi — i woźni biurakui;
czy wy przechodnie smętni, o których nikt
[nie wie
o ludzkie wyszanzali w dni szarych zalewie
wykreśleni z żyjących — jednak żywi
[przebie-
ludzie, którym przekleństwo codzienną jest
[strawą —
o ludzkie — ja Was pytam dziś — o —
[czy Wy wiecie
ze myśmy dali Wam do piękna prawo? —
żeśmy rzucili dla Was kapitański piedestał,
który nam w świętym trudzie ojcowie
[wykuli —
że każdy z nas już magiem samotnym być
[przestał,
że my się spotykamy dziś na nogach ulic.

Nam pierś grają wrzawą skotłowanych
[słów
a usta je na płynne zamieniają złoto —
kiedy Wy śpicie — nocą kłmiemy na łów
i na palcach ku Waszym skradamy się
[wrotom —
Zobaczycie nas w knajpach i w fabrycznej
[torzni
w tramwajach i w teatrze nad śpiętrze-
[niem łóż —
zobaczycie nas wszędzie, jak — hardzi
[podróżni —
jak — duchy — przebiegamy całą Polskę
[wzdłuż
noc nas nie znuży — a wyrzaskiem ca-
[nem —
z oczyma ziskrzonymi — zaciśniętymi ust
mówimy do Was ludzkie słowem potarga-
[niem
jak na głowie żołnierza strzęp skrwawio-
[nych chust —

A Wy nie chcecie przyjąć mowy naszej
[pieszczot;
to ja Wam bryznę w oczy oszalałym
[wstydem —
i na kamiennym brusie słów zaostre
[brzeszczot —
to ja dziś jeszcze do Was — odepchnięty —
[przyjdę
aby Wam — ot — na czoła pobladłe i na-
[gie
rzucić ten wiersz mój — jak płonącą za-
[łogaw.

Przed wielkim procesem w Łucku

61 ZBRODNIARZY-DYWERSANTÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Łuck. (Kor. wł.) Jesień r. 1924 i wiosna 1925 r. przeszła na Wołyniu pod znakiem dywersji wewnętrznej. Płonęły dwory, osady polskie, morderstwa były na porządku dziennym. Z trwogą spoglądało społeczeństwo na najbliższą przyszłość widząc podminowany teren.

Dzięki energicznej działalności niestety rozwiązanej już policji politycznej, zdołano powykrywać gniazda spiskowców. Zbrodniczą tą akcją, która miała za zadanie oderwać Wołyń od Rzeczypospolitej, kierowała komunistyczna Partja Zachodn. Ukr. Ustrój partji był na wskroś hierarchiczny. Akcją organizacyjną KPZU. kierował tzw. „Rewkom” zależny od Moskwy. „Rewkomom” podlegały „powitkomy” a tym po gminach jacejki. „Rewkom” obrał sobie za siedzibę Włodzimierz. „Powitkomy” najintensywniej pracowały w powiatach łuckim i dubieńskim, mając zorganizowane liczne „jacejki”.

Z wykryciem spisku KPZU. została ujawniona cała antypaństwowa działalność ukraińskich komunistów. Antypaństwowcy stojący blisko „Rewkomu” ponieśli już zasłużoną karę w wyroku zapadłym na procesie włodzimierskim ub. roku, gdzie kilkudziesięciu przestępców skazano na długolletnie więzienie.

„Powitkomy” łucki i dubieński, którego członkowie staną przed sądem okręgowym w Łucku dnia 23 bm., stanowiły jądro organizacji. Wytworzyły one jednostki bojowe, które na polecenie centrali mieszczonej się w Sowdepji wszczęły z całą siłą akcję sabotażową na Wołyniu. Akcją tą kierował komisarz sowiecki żyd Greisman Sima ze Sławuty. W tym okresie widzimy na Wołyniu szereg napa-
dów rabunkowych na sołtysów i rabowanie im pieniędzy ściąganych na podatki, dalej doszczętne spalania dwo

rów, zwłaszcza w powiecie dubieńskim, a później podpalanie gospodarstw osadników polskich.

Akcja ta prowadzona była przez spiskowców w celu wywołania powstania na Wołyniu, żeby później móc przyłączyć dane województwo do Sowdepji. Energicznie jednak zarządzenie władz i samoobrona społeczeństwa polskiego zlikwidowały tę akcję, a uczestnicy zbrodniczej roboty dostali się w ręce sprawiedliwości.

W dniu 23 bm. przed sądem łuckim stanie 61 spiskowców. Ze względu na olbrzymi materiał dowodowy, poważną ilość świadków proces potrwa od 5-6 tygodni.

Trybunałowi będzie przewodniczyć wiceprezes Sądu okr. p. Lunik, wotować będą sędziowie: pp. Strumieński i Moritz, oskarża podprokurator p. Nowosielski. Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów z Warszawy z osławionym Duraczem na czele. Z miejscowych adwokatów 9 zostało wyznaczonych do obrony z urzędu, gdyż Rada adwokacka powzięła uchwałę obowiązującą swych członków, że w danym procesie nie mogą oni przyjmować obrony z wyboru, co należy podkreślić z pełnym uznaniem.

Zainteresowanie procesem jest duże. Społeczeństwo polskie, które prze-
trwało na Wołyniu w latach 1924 i 1925 istną gehennę, ufa, że zbrodniarzy, którzy zasiadają na ławie oskarżonych spotka należyta i zasłużona kara. Kresy polskie związane z Macie-
rzą nierozdzielnie węzłami nie mogą stanowić już nigdy terenu sabotażowej antypaństwowej akcji. Żmudna, pełna ofiar i dzielna praca policji wołyńskiej także nie może pójść na marne tak, jak i krew żołnierza polskiego, który ginął, walcząc o polskość Kresów.

O przebiegu procesu będziemy informowali szczegółowo.

I. P.

Zakopane przed sezonem.

Zakopane, w maju.

Obchód trzeciego maja wypadł niezwykle okazale. Uroczystości rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie rozwinął się, na przeszło kilometr długim pochód, który przeszedł ulicami Krupówki, Kościuszki, Sienkiewicza i Witkiewicza na rynek, gdzie do ustawionych organizacji i tłumów publiczności przemówił b. burmistrz Zakopanego i poseł Medard Kozłowski. Po przemówieniu i defiladzie przed sztandarami pochód rozwiązał się. Popołudniu w sali Sokoła odbył się odczyt o Konstytucji 3-go Maja, wieczorem zaś, na zakończenie uroczystości ze-
spół amatorski Sokół odegrał w sali hotelu Morskie Oko znany dramat Morsza z Poradowa „Obrona Częstochowy”, którą ze względu na wielkie powodzenie powtórzono w niedzielę 8-go.

Pozatem nic się takiego ciekawego nie dzieje. Jedynie kawiarnia Tatrzańska utrzymuje jakiś taki ruch towarzyski swoją orkiestrą Żaka, w innych lokalach cisza i spokój. Trzaska zamknął przed czterema dniami swą salę — której gruntowną przebudowę według własnych projektów przeprowadza laureat konkursu na regulację Placu Saskiego w Warszawie p. arch. Jaworski z Krakowa. Jakże zmiany w wyglądzie tej sali nastąpią, nie wolno mi na razie zdradzać — przekonają się o nich sympatycy Trzaskowego interesu w niedługim czasie, gdyż sala ma być gotowa już na Zielone Świąta. Tyle tylko mogę wyjawiać, że będzie to coś niezwykłego i wspaniałego... Gazda Karpowicz krząta się już od paru tygodni po swoim ogródku i przygotowuje go na lato, aby znów tak jak i lat poprzednich mógł on dzielnie spełniać rolę zakopiańskiej plaży. Jakaś niezwykła sensację przygotowuje nowy dzierżawca hotelu „Turystów” — ale to też na razie tajemnica.

Tyle o przygotowaniach przedsezonowych naszych referentów od fox-trotów, charlestonów, bluesów i t. p. O przygotowaniach tego samego rodzaju czynników oficjalnych, a więc gminno-klimatycznych mogę tylko tyle donieść, że i one czynią co mogą, aby Zakopane jako tako w sezonie wyglądało. Rozpoczęto więc przede-
wszystkiem prace w ogrodzie klimatycznym, oraz przy naprawie ulic. Szutruje się już od kilku dni Krupówki, a następnie podda się gruntownej naprawie ulice (jezdnie) Kościuszki, Sienkiewicza, Witkiewicza i t. d. Wogóle wszystkie jezdnie w śródmieściu mają być do połowy czerwca wykończone. W drugiej połowie czerwca walec ugniatający szuter wywędruje na drogę do doliny Kościeliskiej i do Morskiego Oka w Tatrach. Pozatem ma się przeprowadzić gruntowną naprawę chodników i deptaków. Na kosztą przeprowadzenia tych robót uzyskał zarząd uzdrowiska specjalny krótkoterminowy kredyt w wysokości 60.000 złotych. Od 1 czerwca maja się rozpocząć produkcje orkiestry 3-go P. S. P. w parku klimatycznym.

Ruch gości, choć to dopiero połowa maja, zwiększa się stale i to coraz gwałtowniej. Liczba przyjeżdżających osiąga już dziennie liczbę około pięćdziesiąt osób. Pozatem zaczynają już zjeżdżać zbiorowe wycieczki — między niemi parę zagranicznych. W najbliższych dniach przyjeżdżają amerykańskie, potem studenci czescy, potem agencje prasowe potem Polacy z Litwy i t. d. i t. d. Zakopane wkracza już zatem w okres sezonu letniego.

Karol Kwaśniewski.

Herbata RIEDLA

Wiadomości bieżące.

18
Maj

1927

Wtorek

Paschalisa

Jutr. Feliksa

Wschód słońca 4:02

Zachód 17:51

TEATR WIELKI.

Wtorek 17 bm. „Faust” gość. występ p. Kseni Belmas i Hermana Hornera.
Środa 18 bm. „Uśmiech losu” gość. występ p. Jaracza.
Czwartek 19 bm. „Carmen”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 17 bm. „Radość kochania”.
Środa 18 bm. „Narzeczona Bojara”, operetka w 3 akt. Engel-Bergera premiera.
Czwartek 19 bm. „Sport i Miłość” — premiera.

TEATR MAŁY.

Wtorek o 7.30 „Prokurator Hallers”. — Gość. występ Adwentowicza. (Ceny niż.).
Środa o 7.30 „Prokurator Hallers”. — Gość. występ Adwentowicza. (Ceny niż.).

==○==

— Tow. Przył. Sztuk Pięknych. W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10—3.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. wystawa Wiosenna od 11—6 wiecz.

==○==

POŃCZOCHY

Reformy, Kombinacje, Rękawiczki
Ceny wybitnie zn.żone.

JÓZEF NOWAK

LWÓW, PLAC MARIACKI 6.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==○==

— Dzisiejszy występ gościnny Kseni Belmas i Hermana Hornera na scenie Teatru Wielkiego — w przepięknej operze Gounoda „Faust” — zapowiada się świetnie i stanowi pierwszorzędną atrakcję artystyczną. Obok światowej gwiazdy operowej, głośnej śpiewaczki p. Belmas, kruszącej partię Małgożaty, wystąpi b. śpiewak naszej opery, obecnie artysta opery niemieckiej w Pradze, p. Herman Horner, znakomity odwórca partii Mefistofelesa — oraz pp. Perkowicz (Faust) i Płóński (Walentyn).

— Stefan Jaracz, jeden z najświetniejszych aktorów współczesnych, chluba Teatru Narodowego w Warszawie, rozpoczyna gościnne występy już jutro w środę, 18 bm. na scenie Teatru Wielkiego. Jaracz wystąpi po raz pierwszy w swej nieporównanej kreacji Siewskiego w świeżo wystawionej, świetnej komedii Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu”. Poza tem sztuka ukaże się w premierowej reprezentacji artystycznej.

— Premiera „Narzeczona Bojara”. Odłożona z powodu nagłej niedyspozycji p. Miłowskiej, premiera nowej, przepysznej operetki Villy'ego Engel-Bergera „Narzeczona Bojara” (Księżna Hlca), odbędzie się nieodwołalnie jutro w środę, 18 bm., na scenie Teatru Nowości — pod reżyserią p. Filipa Kuligowskiego i kierownictwem muzycznym kapelmistrza p. Romana Wojnarowicza.

==○==

— Ostatnie gościnne występy Adwentowicza. Znakomity artysta, porywający co wieczora potęgą swego talentu widzów w Teatrze Małym, grać będzie jeszcze tylko kilka razy, gdyż już w bież. tygodniu odbędzie się premiera nowej sztuki. Na te ostatnie przedstawienia dyrekcja Teatru Małego obniżyła specjalnie ceny wstępu, tak że każdy ma możliwość ujrzenia Adwentowicza w jego wspaniałej kreacji.

— Nie trzeba się niczemu dziwić. Próby z tej świetnej komedii Kiedrzyńskiego, prowadzone pod kierunkiem dyr. Czar-

Żadajcie wszędzie

tylko cykorję **Kolba**
- niedorównanej w jakości!

Od 100 lat już znana!

Pobył Chestertona we Lwowie.

Komitet przyjęcia Chestertona donosi nam: Sławny pisarz i znany przyjaciel Polski przybędzie do Lwowa 17 bm. o godzinie 18 minut 30 w towarzystwie małżonki i sekretarki Miss Collins. Podczas przywitania na dworcu przemówi imieniem miasta wiceprezydent Leonard Stahl. Oprócz przedstawicieli szeregu władz i gości obecny będzie konsul angielski p. Whitehead. Pan Gilbert Keith Chesterton zamieszka w hotelu George'a.

W środę 18 bm. nastąpi zwiedzenie starożytności i zabytków miasta w towarzystwie prof. Leona hr. Pinińskiego. Po południu goście będą obecni na herbatce studenckiej u Państwa Prof. Arctowskich, poczem pani G. K. Ches-

terton uda się do Marji ks. Lubomirskiej, p. G. K. Chesterton zaś do Koła literacko - artystycznego.

Na czwartek 19 bm. planowana jest wycieczka samochodowa do Komarna i Biełkowej Wiszni. Państwo Chestertonowie będą podczas tego przyjęcia śniadaniem przez p. Turnaua. Wieczorem będzie wielki pisarz gościem Kasyna Narodowego.

W piątek nastąpi dalsze zwiedzanie miasta. Wieczer tego dnia spędzą goście u Ordynatostwa hr. Włodzimierzostwa Dzieduszyckich.

Odjazd Państwa Chesterton do Warszawy nastąpi w sobotę o godzinie 21 minut 5.

==○==

Zima w Karpatach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dora obok Nadwórnej. 15 maja. (K) Meteorologowie przepowiadając ocieplenie mocono się pomylić. W nocy bowiem z 13 na 14 maja i w dniu 14 maja pokrył śnieg białym całunem Karpaty, aż do 700 m wysokości. — Przez dzień sypie śniegiem, chwilami tak silnie, że światła nie widać. Ponieważ w dniu 12 maja rano był mróz, który wynosił —2 i pół st. C,

przeto istnieje uzasadniona obawa, że drzewa owocowe, które w tym roku w niższych położeniach dolnego Prutu nader obficie zakwitły, nie osadzą żadnych owoców.

Śniatyn. 16 maja. (P) Po całonocnym deszczu spadł tu śnieg. wskutek czego panuje dotkliwie zimno. Spodziewany jest skutek aury neurodzaj owoców i roślin okopowych.

nowskiego, dobiegają końca. Komedja ta, załiczona została przez krytykę do jednej z najlepszych bież. sezonu i odznacza się doskonale ujętą fabułą współczesnego życia oraz szeregiem kapitalnych postaci. W Teatrze Małym sztuka ta, która pójdzie na zakończenie sezonu przed wyjazdem do Krynicy, otrzyma najstaranniejszą oprawę sceniczną i pierwszorzędną obsadę.

==○==

— Program Kasyna i Koła lit.-art. na bieżący tydzień: We czwartek 19 bm. — początek o godz. 20: Koncert kompozytorski prof. Witolda Friemanna ze współudziałem śpiewaczki p. Zofii Drexler-Pasławskiej (sopran).

— Oficer inspekcji garnizonu Lwów urzęduje — bez przerwy — w gmachu warty głównej przy pl. św. Ducha 1. 1, Nr. telefonu 22-46.

— Hallerczycy. Dnia 6 czerwca odbędzie się poświęcenie sztandaru Chorągwi Lwowskiej. Ponieważ w uroczystości tej Zw. Hallerczyków weźmie udział w mundurach, wszyscy Hallerczycy mają obowiązek stawić się w Związku celem wzięcia miary.

— Walne zgromadzenie. Dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się walne zgromadzenie Lwowskiego Koła Tow. opieki kultur. nad Polakami za granicą w biurze notariusza Hołuba przy ul. Hetmańskiej 10.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długośza 8, z porządkiem dziennym: 1) Wykład prof. Dr. H. Arctowskiego pt. Hipoteza Wegenera w świetle historii. 2) Komunikat Dr. J. Wąsowicza o mapie narodowości Polski oraz M. Janiszewskiego o mapie przemysłowej Polski. — Goście mile widziani.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Aleksander Dzieduszycki z Warszawy, Jerzy Górnicki z Płocka, Lesław Dydyński z Dydnia, Harold Dietrich z Lon-

dynu, Antoni Budny z Lublina, Kozrad Schulz z Wulkowa, Edmund Begale z Berlina, Franciszek Szczepanowicz z Warszawy, Zygmunt Lenkiewicz z Tarnowa, Stanisław Rudolf z Brodów, Eugen Mohner z Wiednia, Karol Klier z Wiednia, Jakób Klein z Dąbrowy Gór., Tadeusz Romanowski ze Spasowa, Hans Mitzlaff z Berlina, Dominik Rzeszotarski z Haluszczyniec, Witold Broniewski z Warszawy, Eugeniusz Bączkowski z Warszawy, Michel Pawłowski z Paryża.

Hotel Krakowski: Jan i Wanda Morawscy z Poznania, Walter Thomas z Torunia, Jan Bochnia z Tarnawatki, Florjan Bielecki z Abanjszanto, Valentin Jack Gudkow z Nowego Jorku, Józef G. Graber z Hirschinson, Jan Brodowski z Neukölln, Jan Schulman z Poznania, Dymitr Aczarkan z Warszawy, Franciszek i Róża Krall z Bolzano, Kazimierz Kamiński z Zydaczowa, Stanisław i Stefania Rościszewscy z Warszawy, Jan Schulman z Poznania, Bernard Maysenkopf z Warszawy, Walter Ginsberg z Berlina (Schöneberg), Karol Kramer z Bielska, Edward Stracyński z Sosnowca.

==○==

† Józef Oksza Radoszewski. Wczoraj, tj. w poniedziałek odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok Józefa Okszy Radoszewskiego z dworca głównego na cmentarz Łyczakowski przy współudziale licznej rzeszy kolegów, znajomych i publiczności. Śp. Józef Radoszewski wstąpił do służby kolejowej po ukończeniu fakultetu prawnego i dzięki swym zdolnościom zajmował szybko coraz wyższe stanowiska. Po wybuchu wojny, jako naczelnik wydziału prawnego pozostał podczas inwazji rosyjskiej i zajmował się gorliwie losem rodzin pozostałych we Lwowie kolejarzy. Założył tanie kuchnie, z których korzystał ogół pracowników

WIERSZEM.

Objazdy ministra

Przyjechał tajemnie do Pacanowa,
Głęboko się kryje, głęboko chowa.
Urzędnicy, urzędniczeki
(Choć nie dano im zaliczki,
O przyjeździe nic nie wiedzą).
Ale w biurze pilnie siedzą.

A minister posezdi spać. I myśli we [śnie,
Jak go się boją boleśnie.

Wyjechał tajemnie już z Pacanowa,
Po drzemce nie boli go żadna głowa.
(Choć nie dano im zaliczki
O wyjeździe nic nie wiedzą).
Ale w knajpie pilnie siedzą,
Piją jedzą.

A minister posezdi spać. I myśli we [śnie,
Jak go się boją boleśnie.

Janek.

kolejowych pozbawionych wówczas wszelkich środków do życia. Wspólnie z ówczesnym prezydentem miasta śp. Rutowskim zainicjował wypłatę zaliczek na pensje urzędnicze, pozostałych we Lwowie. Dzięki jego staraniom banki pożyczły wówczas pieniądze, które później zwrócił rząd austriacki. Po śmierci założyciela stowarzyszenia oszczędności i kredytu pracowników kolejowych śp. Józefa Makusza objął naczelne stanowisko dyrektora tejże instytucji, którą dźwignął z zupełnego upadku, spowodowanego inflacją i dewaluacją. Dzięki jego inicjatywie, towarzystwo to rozwinęło się i osiągnęło dzisiejszy rozkwit, przychodząc z wydatną pomocą całej rzeszy pracowników kolejowych. W roku 1920 zwolniony ze służby kolejowej był jednym z założycieli i głównych dyrektorów „Orbisu”. Na stanowisku tem pozostał do śmierci, przyczyniając się do świetnego rozwoju. Marzeniom jego, stworzenia międzynarodowego Biura Podróży w rodzaju agencji „Cococa” i wielu innych położyła kres przedwczesna śmierć. Śp. Józef Radoszewski był człowiekiem niepospolitej uczynności, nikomu nigdy nie odmówił swej pomocy, każda akcja społeczna i humanitarna, miała w nim jaknajgorętszego orędownika. Cześć Jego pamięci!

— Zbiory nagród na wystawie sportowej. Obok całego szeregu atrakcyjnych Wystawy Sportowej niezwykle interesującą zapowiada się wystawa nagród sportowych, w której wezmą udział związki, kluby, tow. sportowe i najwybitniejsi sportowcy wszystkich ziem Polski. Łącznie z wystawą organizuje się konkurs na najwybitniejszego zbiór nagród sportowych, który skłoni związki, kluby i sportowców do jak najliczniejszego jej obejrzenia.

Zbiory tego rodzaju ogólnopolski pokaz, ilustrujący zapomocą zdobytych nagród wyczyny i sukcesy naszego sportu, w tych rozmiarach dotąd w Polsce nie urządzany, będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych działów Wystawy Sportowej, która odbędzie się w czasie od 3 do 16 czerwca b. r. na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich.

— Ulgi dla kuracjuszków. Wzorem ubiegłych lat, dzięki staraniu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Związku Uzdrowisk Polskich, Ministerstwo Komunikacji zgodziło się także w sezonie letnim począwszy od 15 maja do 31 października r. b. podtrzymać ulgi kolejowe dla kuracjuszków, wyjeżdżających w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych do naszych uzdrowisk.

Ulgi stosowane są przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk, przyczem odległość musi wynosić co najmniej 100 km. Bilety ulgowe wydawać będą kasjerzy kolejowe na zasadzie zaświadczeń, wydanych przez zarządy uzdrowisk, lub komisje uzdrowiskowe, względnie przez zarządy gmin, a stwierdzających

co najmniej 14-dniowy pobyt w danym uzdrowisku. Opłaty ulgowe wynoszą: za przejazd klasą I-szą połowę taryfy klasy drugiej, za II-gą klasę połowę klasy III-ej, za III-cią klasę połowę klasy IV-ej. Za przejazd pociągami pośpiesznymi oprócz opłaty ulgowej pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg pośpieszny według taryfy normalnej.

— Obowiązek zgłaszania chorób za kaźnymi. Fizykat miejski przypomina lekarzom i osobom do tego obowiązany, że odra, która obecnie częściej we Lwowie występuje, należy również do rzędu chorób zakaźnych co do których istnieje ustawowy obowiązek zawiadamiania Miejskiego Urzędu Zdrowia plac Dąbrowskiego 3. Przekroczenie przepisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych podlega dotkliwym karom.

— Szkoły fachowe a Rusini. „Akademja” ruska w Podjebradach wypuściła obecnie 34 wychowanków jako „inżynierów”, którzy naturalnie wkrótce się zjawia w Polsce, jako agitatorzy na różnych posadach. Równocześnie akcentują gazety ruskie usilnie potrzebę posyłania dzieci do różnych szkół fachowych i podają dokładne szczegóły dotyczące się wszelkich takich szkół w Polsce, — w czym warto je naśladować.

— 6 —

— Uchwały „Piasta” w sprawie wyborów samorządowych. Otrzymujemy następujące pismo: Upraszamy o sprostowanie podanej w „Słowie Polskim” z 3 maja 1927 pod tytułem „Piast wobec wyborów Samorządowych w Małopolsce” mylnie podanej wiadomości, że po referacie sen. Białego postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z podkreśleniem szkodliwości wyborów samorządowych w Małopolsce Wschodniej na podstawie przestarzałej ordynacji wyborczej. Klub Piasta takiej uchwały nie powziął, natomiast postanowił zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z przedstawieniem, że okólniki pp. Wojewodów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu w sprawie wyborów do Samorządów w Małopolsce wschodniej zmienną zasadnicze postanowienia ordynacji wyborczej, że jako sprzeczne z ustawą są nielegalne a przeprowadzone na ich podstawie wybory będą nieważne i w drodze protestów względnie skarg do Trybunału Administracyjnego zniesione co wywoła zupełny chaos i rostrój w administracji samorządowej. — Sen. Biały, pos. Malik.

— Nabójstwo żałobne za spokój duszy śp. Zofii Strzałkowskiej odbyło się w dniu wczorajszym jako w dniu Jej imienin w auli Zakładów naukowowych przy ul. Zielonej — przy udziale licznie zebranej młodzieży, gron nauczycielskich, rodziców oraz dawnych uczniów. Mszę św., podczas której chór seminarzystek odśpiewał pieśni okolicznościowe pod batutą prof. Adamczaka, odprawił ks. prefekt Błotnicki, poczem do zebranych przemówił p. A. Medyński poświęcając śp. Zmarłej słowa serdecznych wspomnień oraz omawiając Jej działalność wychowawczą, oświatową, społeczną i literacką. Z kolei młodzież pod opieką nauczycielstwa udała się na cmentarz Łyczakowski, gdzie nad mogiłą śp. Zofii Strzałkowskiej odprawił modły żałobne ksiądz prefekt Błotnicki i Wicczorek, w końcu młodzież pokryła mogiłę mnóstwem kwiatów. Cała ta uroczystość żałobna utrzymana na poziomie nadzwyczaj poważnym, świadcząca dowodnie o głębokim kulty, jakim młodzież otacza pamięć nieodżałowanej śp. Przełożonej.

— P. Piotr Olearczuk nadesłał nam w związku z notatką z 15 bm. p. t. „Poborowi usiłowali wdrzeć się do pociągu bez biletów”, następujące sprostowanie: „Nieprawda jest, jakoby ja Piotr Olearczuk naczelnik gminy Barszczowice miał krzyknąć do „barszczowickich parobków” „Gdy was nie wpuszczają — zróbcie szturm”, natomiast prawdą jest, że nigdy powyższych słów nie powiedziałem, lecz

Morderca wóta i policjanta przed sądem w Stryju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stryj. 14 maja. (S) W poniedziałek 16 bm. rozpoczęła się 2 kadencja sądu przysięgłych. Przed sądem stanął Jan Szuch i tow. oskarżeni o zbrodnię rabunku z par. 190 uk. Przewodniczy Trybunałowi s. s. o. Feigel, jako wotanci zasiadają s. s. o. Szulakiewicz i Bajorek. Broni adw. dr. Wandel. — Rozprawa potrwa dwa dni. Osk. prok. Oppenauer.

W środę 18 bm. rozpocznie się rozprawa przeciw Wasylowi Sowie, przebywającemu obecnie w areszcie śledczym, osk. o zbrodnię morderstwa do konanego na osobie Wasyla Wołowacza; wóta w Mizuniu Wielkim — zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie post. PP. Michała Langerbergera z par. 8, 134, 135/IV uk.

Tło sprawy jest następujące: W czasie przeprowadzenia egzekucji na

rzecz starostwa za szkody lasowe, osk. Sawka trzykrotnie pchnął bagnietą wóta Wołowacza, asystującego przy egzekucji, a następnie strzelił z rewolweru do post. Langerbergera, który cudem uszedł śmierci. Wóit Wołowacz na drugi dzień zmarł. Post. Langerberger dwukrotnie strzelił do mordercy, raniąc go w pierś i dopiero wówczas unieszkodliwił Sowę, który chciał powtórnie strzelić do posterunkowego i zakutego odstawili do więzienia.

Do rozprawy powołano 9-ciu świadków oraz 2 rzeczoznawców lekarzy dra Lewickiego i Hopfena. Przew. s. s. o. Bajorek. Wotnia s. Feigel i Szulakiewicz. Akt oskarżenia wygotował prok. Medyński. Broni adw. Wandel. Oskarża prok. Szechowicz.

Z SALI SĄDOWEJ.

Śmierć z ręki kłusownika.

Gajowy w dobrach Kulicków koło Belzca miał dużo kłopotu z kłusownikami i złodziejami lasowymi. Służbisty, sumienny miewał nieraz ciężkie przeprawy, ale zawsze jakoś wychodził z nich zwycięsko.

Aż oto w dniu 5 stycznia br. gorliwość swą życiem przypłacił.

W dniu tym około godz. 5 rano żona Zielonki zwróciła mu uwagę, że ktoś rąbie drzewo. Zielonka zbadawszy, że żona nie myli się, wziął łaskę i wyrwał się do lasu. A właśnie w tym czasie znany Zielonce kłusownik Jakim Buczna wyrąbał sobie trzy brzoźki, z których jedną zaniósł już do domu, a następnie uzbrojony w karabin zasiadł na zające, zwłaszcza, że zbliżały się święta Bożego Narodzenia gr. obrządku. Na tej zaskoczony schwytał go Zielonka. Co dalej zaszło niewiadomo, dość, że w półtorej godziny później matka Zielonki i żona znalazły gajowego już nieżywego z ranami postrzałowymi na twarzy i piersiach. Po siekierce, znalezionej na miejscu zbrodni i śladach butów, pozostawionych na śniegu, stwierdzono, że mordercą dokonał Jakim Buczna. Aresztowany, w drodze do Lwowa, zbiegł i dopiero za kilkanaście dni znalazł go we wsi.

Buczna początkowo wypierał się,

aby był w lesie, później zeznał, że śmierć Zielonki nastąpiła wskutek przypadku. Oto Zielonka, spotkawszy Bucznę, zapytał się go, czy to on ścinał brzoźki. Gdy Buczna przyznał się, Zielonka wpadł w złość i zaczął Bucznę okładać kijem, a później usiłował wyrwać mu karabin. Przy tem szamotaniu się karabin wypalił, a kula trafiła Zielonkę w szczękę. Mimo zranienia, Zielonka nie przestawał szamotać się z Buczną i wtedy karabin „sam” repetował, a kula utkwiła w piersi denata. Wówczas Buczna przeziął się i uciekł.

Tymczasem okoliczności przemawiają za tem, że to Zielonka, widząc groźną postawę Buczny, począł uciekać i wtedy otrzymał strzał śmiertelny w płeć.

Wczoraj Buczna stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o morderstwo. Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Lipsz, bronił adw. Żywicki.

Oskarżony 29-letni wymędniały chłop, wszedłszy na salę rozpraw, ukląkł i zaczął się żegnać i bić pokłony. Napomniany przez przewodniczącego zeznał również, że śmierć Zielonki nastąpiła z wypadku. Twierdził dalej, że ciężko cierpiał na bole głowy.

owszem nakłaniałem poborowych do kupienia biletów jazdy. Nieprawdą jest, jakoby mnie wraz z innymi „awanturnikami” sprowadzono do komisariatu policyjnego na dworcu i tam spisano protokół, natomiast prawdą jest, że nie sprowadzono mnie do komisariatu policyjnego na dworcu, ani tam nie spisano ze mną protokołu, gdyż po na wejściu pociągu zaraz odjechałem do Barszczowic”.

— Trzy włamania. Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Zofii Ruczkó przy ul. Słonecznej 37 i skradł garderobę oraz bieliznę wartości około 400 zł. — Ten sam włamywacz dostał się do położonego w tej samej kamienicy mieszkania Władysława Ponielewskiego i skradł na jego szkodę bieliznę i obuwie. — Inny jakiś, tamtego po fachu towarzyszył włamywacz do budki na pl. Solskich i zabrał większą ilość rozmaitego towaru, przedstawiającego wartość około 200 złotych.

— Ojciec zażądał aresztowania syna. W komisariacie policyjnym — il się wczoraj Salomon Loewenthal, właściciel sklepu przy ul. Legionów 23 i zażądał aresztowania swego syna Norberta, liczącego 17 lat, pomocnika handlowego, za systematyczną kradzież bławatnych towarów ze sklepu ojca.

Syn okradał przez czas dłuższy ojca, który nie umiał podać wartości skradzionych towarów.

— Z kroniki kradzieży. Do aresztów policyjnych odstawiona została Katarzyna Magis, służąca, zamieszkała przy ul. Danłowiczów 6, za kradzież garderoby, na szkodę swej służbowej czyni Janiny Distenfeld. — Jan Iwanowski, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 108, zawiadomił policję, iż minionej nocy skradziono z jego ogrodu, znajdującego się obok wspomnianej realności kłacz gniada, ślepa na jedno oko. — Stanisława Zielonka, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 53, zawiadomiła policję, iż jej sublokator, Marja Demczuk, skradła na jej szkodę garderobę i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— Złoty złodziej. Szczególna złośliwością odznaczał się ten złodziej, który w dniu wczorajszym wszedł do mieszkania dozorczyń kamienicy przy ul. Gródeckiej 127 a przedstawiając się jako monter telefoniczny zażądał kluczy od strychu celem rzekomej naprawy przewodów telefonicznych. — Złodziej wszedł następnie na dach, porządkował przewody telefoniczne i skradł 60 szkiełek, skutkiem czego naraził kilka stacji, znajdujących się we wspomnianej kamienicy na utratę po-

łączenia z miastem. Szkoda, przez niego spowodowana, na razie nie została ustalona.

— Napad na ul. Szeptyckich. Nieznany sprawca napadł w dniu wczorajszym na ul. Szeptyckich na przechodzącego tą ulicą Eugenjusza Kurkiewicza, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej 30 i zadał mu ciężkie rany w głowę i w rękę. Po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego Pogotowia — Kurkiewicz został odstawiony do szpitala powszechnego. Za sprawcą czyni policja poszukiwania.

CHOROBY

ZALEŻNE OD ZAPARCIA.

Cały szereg zaburzeń, jak bóle głowy, niekiedy prawie ciągłe, utrata łaknienia, wstręt do jedzenia, bezsenność, niezdolność do pracy, rozdrażnienie ogólne, obłożony język, wzdęcie brzucha, cuchnący oddech itd., które często uzależniane od różnych chorób, mają swoje źródło w zaparciu; wystarczy usunąć to ostatnie, aby ustąpiły wszelkie dolegliwości. W tym celu należy przyjąć 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia Cascarine Leprince. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Nie należy dawać środkiem zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle. 1924

— 6 —

+ Reforma protokołu francuskiego. W czasie ostatniej podróży do Marsylii p. G. Doumerguea, prezydenta Rzeczypospolitej, wydarzył się drobny wypadek, który wywoła radykalną zmianę w protokole oficjalnym. No woczesny samochód zajmie miejsce sześciokonnego pojazdu a la Daumont, w jakim dotychczas, stosownie do przyjętego zwyczaju, naczelnik państwa ukazywał się na ulicach podczas oficjalnych ceremonii. Reforma ta wywołana została parokrotnym pioszeniem się koni, zaprzężonych do tradycyjnego powozu.

NADESLANE.

Za tę rubrykę odpowiadają: g. adnominat

Wszystkim, którzy w dniu 28. IV b. r. w Starzawie, wzięli udział w pogrzebie śp. **Ferdynanda Heldta**, porucznika-weterana powstania 1863 roku i emer leśniczego państwowego, w szczególności zaś Przewielbionemu ks. kanonikowi Wolskiemu oroboszczowi z Chyrowa, J. W. Panom: Nadradcy leśnictwa inż. Rutkowskiemu, Radcy leśnictwa inż. Jaworskiemu, lekarzowi Dr. Ossobskiemu, Panu Staroście z Dobromiła, Panu Prezesowi miasta Dobromiła, Panu Prezesowi Sokoła z Chyrowa, Kierownikce szkoły powszechnej w Starzawie Pani Woźniczównie, Panu Olpińskiemu leśniczemu Rady powiatowej Dobromiła, Panu Kłockowi leśniczemu państwowemu z Łskowatego oraz wszystkim Panom leśnikom z rejonu Nadleśnictwa Starzawa, jak również Panu Naczelnikowi st. kolejowej Krościenko, Przedstawicielom Związku Inwalidów Dobromiła, Przedstawicielom Domu ludowego „Polonja” z Krościenka, Oddziałom przysposobienia wojskowego Dobromiła, Chyrow i Ustrzyki dolne, oraz przedstawicielom wojskowości, — składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” n 971 **Rodzina.**

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ — LWÓW. 4272

Komitet Rautu Reprezentacyjnego Politechniki Lwowskiej składa JW Panom: Zofii Drexler-Pastawskiej, Helenie Ottawowej, Wandzie Siemaszkowej i JW Panu Dr. Henrykowi Gtinsbergowi podziękowanie za łaskawy udział w części artystycznej Rautu w dniu 7 b. m. n4970

Zebrań młodych Obozu Wielkiej Polski w Przemyślu.

Przemyśl. (Kor. wł.) W sobotę odbyło się w Przemyślu wielkie zebranie młodych Obozu Wielkiej Polski, w którym wzięło udział około 130 młodych, głównie ze sfer rzemieślniczych i handlowych. Przewodniczył przemyski obozowy, referował p. Włodzimierz Bilan. Zaraz po zebraniu większość obecnych zgłosiła akces do OWP. Zebranie wywarło jak najlepsze wrażenie.

Groźny pożar w śródmieściu Jasia.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Jasio. 17 maja. (enlia) Onegdaj w nocy wybuchł nagły pożar w śródmieściu przy ulicy Czackiego w rejonie pp. Zosiów. Oto nagle stanęła w płomieniach stajnia, pełna bydła i słomy. Zaalarmowana straż pożarna pod dzielnym dowództwem naczelnika p. Knebla pożar w zarodku stłumiła i tylko dzięki jej nieszczęśliwej sprawności i energii pożar został umniejszony.

Ponieważ płonąca stajnia znajduje się wśród gęstych zabudowań mieszkalnych, przeto przerażeni mieszkańcy wynieśli cały swój dobytek na ulicę. Aż do ratowniczej sprężyny ta okoliczność, że równocześnie z wybuchem pożaru, miasto zostało w pełni oświetlone.

Przyczyny pożaru dotychczas nie zbadano — policja jednak jest już na tropie sprawcy.

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Łuck. 17 maja. (P) W lesie pod Kierkami popełnił samobójstwo przez otrucie karbolem Józef Pec, właściciel zakładu fryzjerskiego w Łucku i jeden z organizatorów Zw. Rzem. Chr. na Wołyniu. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, na który denat cierpiał od dłuższego już czasu.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Wtorek, 17 maja.

Warszawa (1111) godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Godz. 18.40 — 19: Rozmaitości, wygłosił p. Ludwik Ławieński. Godz. 19.55: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce norweskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Adam Dobosz (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), prof. Wacław Kochański (skrzypce), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). Podczas przerwy wygłoszony będzie komunikat „Messenger Polonais” po francusku. I. część: 1. Jan Svendsen: Polonez op. 28 — wykona orkiestra. 2. Christian Sinding: Suita na dwoje skrzypiec i fortepianu op. 56, a) Tempo di marcia, b) Andante, c) Allegretto, d) Finał wykona pp. prof. Kochański i L. Dworakowski. II. część: 3. Edward Grieg: a) Monte Pinchio, b) Kocham cię, c) Pierwsze spotkanie — odśpiewa p. A. Dobosz. 4. Svendsen: Romans G-dur, b) Chr. Sinding: Romans E-mol — wykona prof. W. Kochański. 5. a) Chr. Sinding: Gawot, b) J. Svendsen: Rapsodia norweska — wykona orkiestra. Godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu. Komunikaty prasowe.

Nowość w lampkach katodowych. Już ukazały się lampki katodowe Philipsa A 430 specjalne dla wzmocnienia wysokiej częstotliwości. Dają one olbrzymie wzmocnienie w obwodach anodowych strojonych (Sperrkreife, Tuned Anode), a w aparatach wymagających neutralizacji jak: Neutrodyne, Neutrodyna etc. ułatwiają neutralizację a często czynią ją zupełnie zbędną. — Każdy kto ma kłopot z Neutroxem lub Neutrodyną niech zastosuje te lampki prowadzone po raz pierwszy przez firmę Radio-Kinofot Lwów, 3 Maja 11 a. Tamże transformatory Weilo model extra ciężki po 21p. 16.—.

Sport.

Przed dzisiejszymi wyścigami konnymi.

Dziś, we wtorek, o godz. 3 popoł. rozpoczyna Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni swój pierwszy dzień wyścigów. Jak w ubiegłym sezonie, tak i obecnie, będziemy się starać naszych Czytelników informować, jakie konie i do jakich biegów zgłoszono i jakie są nasze typy.

Dzień dzisiejszy obejmie siedm gonitw: Bieg I. płaski dla koni pół krwi; zgłoszone Mon Amie, Senator, Halabarda, Pieszczotka, Drucina, Dragoman, Manuszka, Piszka, Grande Petite, Czort go wie, Rima Shamum, Infantka i Pieszczotka II.

Z b. dobrej stajni są konie Halabarda i Dragoman, nie zle Pieszczotka i Piszka, nieznane nam Rima Chamum i Infantka. — Naszymi typem Dragoman.

Bieg II. koni arabskich. Zgłoszone Gloria, Faustyna, Bella, Flisak, Fellah, Nana. Konie te nigdy u nas nie biegały, wszystkie są „maiden”. W doskonałej formie jest Fellah i Nana i to są nasze typy.

Bieg III. z płotkami dla koni wszelkiego pochodzenia. Zgłoszone: Crescent, Mazior, Agamemnon, Ciepłwa, Ulan II, Pika, Elector, Drucina, Bandurka, Kirkes, Prinz. Walka rozegra się między Ulanem II a Kirkiem.

Bieg IV. płaski. Zgłoszone: Uroda, Cigarette, Czajka, Gwałt, Polisch Cob., Wieszczka, Verbum nobile, Elector, Djana, Pamiątka, Nygus, Grom, Carabasia. Ta ostatnia jest obecnie w doskonałej formie, lecz niebezpieczna może być warszawska Uroda, jak i stołeczny Polisch Cob a może Nygus. Trudny wybór.

V. Bieg, płaski dla koni arabskich. Zgłoszone Halina, Fraszka, Fetysz, Sahiba. Podobnie jak w biegu drugim konie nieznane — jednak państwowe konie Fraszka i Fetysz mają największe szanse.

VI. Bieg z przeszkodami. Wiarus, Pika, Lelek, Orallja, Czikos, Gemma, Roma, — tu o palmę pierwszeństwa walczyć będą Czikos z Orallją, lecz i Lelek niebezpieczny — zobaczmy.

VII. Bieg pierski z przeszkodami. Konie zgłoszone: Olkusz, Lelek, Senator-Caso, Luna, Kaktus, Liwerant. Zdaje nam się, iż górą będzie Luna, choć i Senator i Olkusz mogą być groźni.

Rozumie się, iż wyniki biegów są zależne od wielu okoliczności, skutkiem których nieraz koni najpewniejszy zawozi, lub zupełnie do finiszu nie dochodzi. To też, podając nasze typy, nie myślimy zupełnie upewniać, iż te tylko konie a żadne inne, muszą przyjść pierwsze.

Jednak, opierając się na doświadczeniu z ubiegłego roku, spodziewamy się, iż i tego roku Czytelników naszych nie zawieziemy.

Do widzenia więc — dziś, o 3-ciej po południu — na lotnisku janowskim. R. W.

Trzeci dzień zawodów konnych Sokoła-Macierzy

Rano: Konkurs myśliwski o 16 przeszkodach, 1.20 m. wysokości i ograniczonym czasem do przebycia całego parcours do 2 m. i 26 sek. Na zgłoszonych 77 koni startowało 46. Parcours bardzo trudny a czas

stosunkowo krótki, mimo tego w czasie przeszło cały parcours 6 koni.

I. nagrodę uzyskał por. Biliński 5 DAK. nufaworytce. Bardzo dobry, rokujący jak najlepsze nadzieje, jeździec, przepięknie bio

rący przeszkody. II. nagrodę uzyskał rtm. Mitraszewski na Chevin Duke pokazując piękną i brawurową jazdę. III. miejsce uzyskał por. Zgorzelski 15 p. ul. na Ładnej przechodząc parcours w ostrym tempie. IV. por. Wójcik 9 p. ul. na Pannie, V. por. Szumski na Nanurze, VI. por. Biliński na Florku i por. Gzowski na Jaskrawym.

Po południu: Dokończenie biegu Militari, obejmującego: jazdę manewrową, jazdę w terenie z przeszkodami (steepie chess), gross country i jazdę z przeszkodami o 10 przeszkodach. Klasyfikacja wedle ilości uzyskanych punktów, przyczem największa ilość punktów możliwa do uzyskania wynosiła 2000. 1. mjr. Komorowski 8 p. ul. na Prawnucce, uzyskując 1863 punktów, 2. por. Wolski 8 p. ul. przy 1847 punktach, 3. i 4. por. Skowroński 9 p. ul. uzyskując 1846 i 1640 punktów, 5. kpt. Durski 5 PAP. na Lidzie uzyskując 1531 punktów. Najlepszy jeździec, będący aż do ostatniej rozgrywki na czele tabeli zwycięzców, p. Leon Krzczunowicz, został zdyskwalifikowany z powodu ominięcia jednej przeszkody.

Potęga skoku na 6 przeszkodach 1.30 m. wysoki: Traktowanie przeszkód było indywidualne, przy zachowaniu ilości i wysokości tychże. 1 rtm. Peretjatkiewicz 1 p. ul. na Zawierusze, wykazując znakomite naprowadzenie konia na przeszkodę. Dodać musimy, że Zawierusza jest najlepiej naskakany koniem, jaki widzieliśmy na tych zawodach. 2. mjr. Dobrzański 2 p. szwol. na Andzie. 3. por. Rutkowski na Gidronie. 4. por. Wolski 8 p. ul. na Kaciku i por. Wójcik 9 p. ul. na Pannie, 5. por. Biliński na Księżycu.

Jazda przez przeszkody parami obejmująca 10 przeszkód 1 m. wys. Za styl doliczono po 4 punkty. Na zgłoszonych 13 par, startowało 10. Po rozgrywce I nagrodę otrzymali: pna Wanda Czajkowska i rtm. Peretjatkiewicz, 2 pna D. Kostecka i por. Skomorowski, 3 pna D. Kostecka i por. Zgorzelski, 4. pni Garniewiczowa i por. Korytkowski. Niezrozumiałą dla nas była przyczyna, dla której nie została nagrodzona para: p. hr. Jabłonowska i rtm. Ujejski, która przeszła cały parcours z jednym strąceniem przeszkody tylną nogą (2 punkty karne), gdy para nagrodzona 4 nagrodą miała jedno wylamanie i jedno strącenie.

Co do konkursu Pań w ogólności zauważamy, że konkurencja tym razem była trudna i o nierównych szansach. Niektóre z Pań mając do dyspozycji kilka świetnie naskakanych koni wojskowych, znających cały parcours, gdyż poprzednio go przechodziły miały już z góry przewagę nad tymi Paniami, które skakały na koniach przez siebie opłacowywanych. Naszym zdaniem i ten wzgląd przy ocenie powinien być brany pod uwagę.

Jazda z przeszkodami, 16 przeszkód po 1.3 m. wys. czas ograniczony do 2 min. i 35 sek. Po rozgrywce I nagrodę uzyskał mjr. Dobrzański 2 p. szwol. na Andzie, 2. por. Rutkowski na Gidronie, 3. por. Biliński na Florku, czem jeszcze raz dowiodł swej sprawności i wytrwałości, 4. por. Gzowski na Jaskrawym, 5 rtm. Trenkwald na Kaciku, 6 p. L. Krzczunowicz na Hau-bicy. Z jeźdźców na pierwszy plan wybił się pp. mjr. Dobrzański i por. Rutkowski, pomiędzy którymi odbywała się rozgrywka o I. miejsce.

Pokaz konia myśliwskiego (Hunther Shav), niestety odbył się przy zapadającym zmroku tak, że nie mieliśmy możliwości wyrobić sobie zdania o wydanej ocenie. Grupa A, dla koni krajowych: 1 mjr. Komorowski na Prawnucce, 2 pna Voelpłowa na przepięknej Renie. Grupa B, dla koni importowanych: 1 rtm. Trenkwald na Jacusiu, 2 pna Voelpłowa na Jawie. Grupa C, dla koni lekkich: 1 p. L. Krzczunowicz na Czarnoksiężniku, 2 ptk. Fibich na Cassi i rtm. Peretjatkiewicz na Króliku.

W ogólności zawody odbyły się na wielką skalę i przewyższyły nasze oczekiwania. Kierownictwo zawodów spoczywało w tak wytrawnych i sprężystych rękach, jak gen. Bałabana, jakoteż ptk. Pottena, techn. kier. zawodów, znanego sportowca i świetnego jeźdźca. Inspektorem placu był zasłużony dla propagandy przepięknego sportu jazdy konnej, p. Florjański.

Całemu komitetowi urządzającemu te zawody a w szczególności tym trzem panom, wyżej wymienionym, należy się szczerza podziękować za tak piękną imprezę sportową, o której Lwów długo będzie pamiętał. Zet.

Włodzimierz Bogorja Świątkiewicz

Instruktor wych. fiz. lwowskiego Kuratorium szkolnego, Naczelnik sekcji dzielnicy małopolskiej, honorowy członek gniazda sekcji w Chicago i t. d.
po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 16 maja 1927 r., przeżywszy lat 62.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę, dnia 18-go maja 1927 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego 1. 11. na cmentarz Łyczakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ Lwów, Sobieskiego 16.

Jadwiga Kucharska

urzędniczka Okr. Dyrekcji Robót Publicznych

po długich a ciężkich cierpieniach zmarła 15-go maja 1927 r., w 32 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 17-go maja o godz. 5:30 po południu z kaplicy Anatomji, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

4992

Rodzina.

Za spokój duszy śp.

Marcyana Woźniakowskiego

zmarłego 6 maja br. w Górcie koło Biorkowa odbędzie się

Nabożeństwo Żałobne

w kościele archikatedralnym we środę, 18. maja br. o 10-tej rano na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w głębokim smutku pogrążone

4965

Dzieci.

ALEKSANDER FEDOROWICZ

st. radca Izby skarbowej

po ciężkich cierpieniach, zapożarzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14-go maja 1927 roku, przeżywszy lat 61.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 17-go maja 1927 r. o godzinie 5-tej po południu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego zaprasza w smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie dnia 18 maja 1927 r. w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.

4976

Pożar 8 gospodarstw.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łuck. 17 maja. (P) We wsi Białoruska pow. krzemienieckiego wskutek wadliwej konstrukcji komina w domu jednego z gospodarzy wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło sto tys. złotych.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Likwidacja skarbu narodowego.

Komisja Skarbu Narodowego nadsyła nam następującą odezwę:

Od pierwszej chwili istnienia odrodzonego Państwa Polsk. sprawa uzdrowienia i uregulowania stosunków walutowych stała się przedmiotem poważnej troski Rządu i świadomych kół społeczeństwa. Jasnym było dla wszystkich, że bez zdrowego pieniądza niemożliwe jest odrodzenie materialne Polski i że niedomagania walutowe zgubnie oddziałują zarówno na tok najdonioślejszych spraw państwowych, jak i na codzienne życie i pracę każdego obywatela.

Aby jednak waluta była mocna, musi ona mieć trwałą podstawę, musi być oparta na podkładzie złota.

Państwo nasze powstało, nie mając żadnych rezerw złota, budowało się bez przekazanych nam przez przeszłość środków materialnych i przytem w najniekorzystniejszych warunkach powojennego zniszczenia oraz dalszych walk zbrojnych o granice i niezawisłość. W tych oto warunkach w dziele budowy fundamentu pod nową silną walutę z wydatną pomocą przyszło Rządowi społeczeństwo, wyrażając ważność chwili dziejowej. Pod hasłem: „wszystko dla Skarbu” — poszczególne instytucje, zrzeszenia, bądź jednostki rozpoczęły akcję zbiorczą na Skarb Narodowy, celem zgromadzenia tą drogą środków do naprawy waluty. Dekretem z dnia 29 stycznia 1919 roku, a następnie ustawą z dnia 15 listopada 1921 r. o Skarbie Narodowym nadano tej akcji charakter oficjalny, oraz ustalono specjalne przeznaczenie funduszu Skarbu Narodowego — wyłącznie na podkład dla przyszłej waluty polskiej.

Nadto w myśl ustawy z dnia 15 listopada 1921 r. na zasilenie Skarbu Narodowego przeznaczono:

1) całkowity zapas złota i srebra, oraz przedmiotów, z tych kruszców wyrobionych, pozostających jako własność państwowa w posiadaniu poszczególnych władz, urzędów i instytucji państwowych tak cywilnych jak i wojskowych;

2) złoto i srebro, gromadzone dla Skarbu Narodowego przez instytucje państwowe w drodze skupu;

3) wszystkie kruszce szlachetne, składowane jako ofiary na cele państwowe ogólne, oraz kruszce szlachetne, uzyskiwane przez Skarb Państwa bezpłatnie z jakichkolwiek innych tytułów, jako to: zdobyczy wojennej, konfiskaty i t. p.

Pomimo poważnych przelewów ustawowych, akcja gromadzenia złota i srebra na Skarb Narodowy nie dawała osiągniętego efektu, gdyby nie moralne poparcie i ofiarność patriotycznych warstw społeczeństwa oraz bezinteresowna praca państwowo myślących jednostek, które energiczną propagandą przyczyniły się do spopularyzowania idei utworzenia Skarbu Narodowego. Fakt ten podnieść i stwierdzić trzeba tem bardziej, że jeszcze i teraz, po wprowadzeniu nowej waluty, ofiarność na rzecz Skarbu Narodowego nie wygasa.

W roku 1924 cel został osiągnięty. Wprowadzono walutę złotową, a zasób kruszców szlachetnych Skarbu Narodowego, zebrany wspólnym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa, obrócony został zgodnie z ustawowym przeznaczeniem na podkład nowej waluty. Z tą chwilą odpadła też właściwie potrzeba dalszego gromadzenia podkładu dla „przyszłej waluty polskiej” oraz dalszego istnienia samej instytucji Skarbu Narodowego z jej dotychczasowymi zadaniami. Już przeto w roku 1924 ustawami z dnia 11 stycznia (o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej) oraz z dnia 31 lipca (o naprawie Skarbu Państwa i poprawie

gospodarstwa społecznego) zasadniczo postanowiona była likwidacja Skarbu Narodowego. Krótki czas wyznaczony temi ustawami na likwidację, a z drugiej strony niestępną ofiarność społeczeństwa, powodująca dopływ wciąż nowych ofiar, nie pozwoliły na przeprowadzenie likwidacji Skarbu Narodowego w terminie, powyższymi ustawami zakreślonym.

Obecnie likwidacja Skarbu Narodowego zdecydowana jest ostatecznie. Powzięta w tej mierze przez Pana Ministra Skarbu decyzja zgodna jest z uchwałą Komisji skarbowo-budżetowej Sejmu, zapadłą w dniu 4 stycznia b. r. przy trzecim czytaniu preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu na rok 1927/8, którą to uchwałą pomieniona Komisja skreśliła kredyt na Zarząd Skarbem Narodowym, uznając tem samem dalsze istnienie tej instytucji za zbędne.

Likwidacja ma nastąpić na podstawie osobnej ustawy, która określi zarazem cel, na jaki ma być użyty pozostały fundusz Skarbu Narodowego. Ministerstwo Skarbu przystąpiło już do opracowania takiej ustawy.

Z uwagi na zaznaczoną decyzję zlikwidowania Skarbu Narodowego, Komisja Skarbu Narodowego uchwala z dnia 23 marca r. b. postanowiła poczynić wszystkie zależne od niej kroki przygotowawcze w celu sprawniejszego i szybszego przeprowadzenia czynności likwidacyjnych. W związku z tem Komisja równocześnie zarządza zlikwidowanie prowincjonalnych Komitetów Zbiórki na Skarb Narodowy (wojewódzkich i powiatowych) i natychmiastowe zaniechanie przyjmo-

wania ofiar oraz sprzedaży znaczków na Skarb Narodowy.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Komisja Skarbu Narodowego raz jeszcze podkreśla, że likwidacja Skarbu Narodowego następuje ze względu na osiągnięcie celu, który przyswiecał powołaniu do życia instytucji Skarbu Narodowego, i wobec nieaktualności zadania, do wykonania którego instytucja ta została stworzona. Komisja Skarbu Narodowego stwierdza, iż przez cały czas zarządzania Skarbem Narodowym spotykała się stale z gorącym ze strony społeczeństwa poparciem i całkowitem zrozumieniem doniosłości podjętego zadania: przygotowania niewzruszonych podstaw dla zdrowej i silnej waluty polskiej. Ocena zasługi społeczeństwa w dziele budowy funduszu materialnych pod naszą walutę znalazła swój wyraz w tablicy pamiątkowej, odsłoniętej w dniu uroczystego otwarcia Banku Polskiego w sali głównej tegoż Banku. Napis na tej tablicy głosi: „Państwo Polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznyemu obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na Skarb Narodowy”. Treść napisu jest wymownym świadectwem troski i zainteresowania społeczeństwa w przeprowadzaniu państwowo-twórczych poczynań Rządu.

Szczegółowe sprawozdanie z likwidacji Skarbu Narodowego będzie ogłoszone osobno.

tym miesiącu 14 i pół miljonów złotych w złocie więcej, niż na to pozwalają nasze stosunki. Suma ta jest bardzo poważna, to też na wstępie wypowiedziane zdanie o możliwości katastrofy dla naszego pieniądza jest nieprzesadne. Objaw to groźny i wymagający współpracy całego społeczeństwa, by się nie powtórzył i skutki jego nie odbiły się na kieszeni własnej.

Nasz bilans handlowy w roku ubiegłym i jeszcze w pierwszym miesiącu roku bieżącego wykazywał bardzo znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem, która nie tylko równoważyła ujemne pozycje naszego bilansu płatniczego, lecz powodowała nawet znaczny przyływ kapitałów. Dlaczego nie jest tak dalej i dlaczego obecnie wydajemy więcej, niż nas na to stać?

Główny Urząd Statystyczny wymienia jako najważniejszy powód pogorszenia się naszego bilansu handlowego — znaczną nadwyżkę przywozu. Z prowizorycznych danych można wnioskować, że był to przywóz artykułów przeważnie luksusowych. Doświadczenie uczy nas, że zawsze, kiedy nam się zaczyna dobrze wieść, sprowadzamy nadmierne ilości towarów luksusowych.

Tak było po stabilizacji naszej waluty, i po zaciągnięciu smutnej pamiątki pożyczki Dillonowskiej, tak też jest i teraz. Poprawa naszych stosunków gospodarczych nastąpiła bowiem niewątpliwie i stąd pochodzi zwiększony nasz przywóz z zagranicy.

Coraz więcej widzimy u nas wyrobów zagranicznych i to takich, których sprowadzanie jest naprawdę niepotrzebne. Perfumy zagraniczne, kosztowne jedwabie zagraniczne, środki spożywcze i t. d. zaczynają znów do nas napływać z chłwą, gdy ten i ów obywatel Rzeczypospolitej poczuje troszkę gotówki w kieszeni, obojętnie czy pochodzi ona z pożyczki, chętniej udzielanej, wskutek napływu pieniędzy z zagranicy, czy też z rzetelnej pracy.

Dużo jeszcze upłynie wody w Wiśle, zanim uda nam się wykorzystać przesąd, że wyrób zagraniczny jest lepszy od krajowego. Współpraca wszystkich obywateli pod tym względem jest nieodzowna. Jeżeli faktycznie to i owdzie wyrób zagraniczny jest lepszy, to zapłacimy za to sownie, a żądając go wyraźnie w sklepach przy czyniliśmy się do tego, że wyrób krajowy wskutek niemożności zbytu stale pozostaje na niższym poziomie.

Jest rzeczą smutną, że w społeczeństwie polskiem przypadkowy właściciel n.p. wiedeńskiej jedwabnej koszuli dziennej zażywa więcej szacunku niż ten, który we własnym i narodu dobrze zrozumianym interesie nosi koszulę wyrobu krajowego. Dama, która używa perfum zagranicznych nie powinna dla nas stanowić więcej przyrody, niż ta, która ze względów oszczędnościowych używa tylko wyrobów krajowych. To samo odnosi się do wielu innych wyrobów.

Jeżeli w ten sposób postępować będziemy, to w niedługim czasie nagromadzone u nas kapitały pozwolą nie tylko miścić się z zaciągniętych długów, lecz stać się możemy narodem wypożyczającym pieniądze. Narazie do tego daleko.

Nasz niekorzystny bilans płatniczy w marcu jest groźnym memento dla naszego gospodarstwa krajowego. Żadną miarą nie powinniśmy do tego dopuścić, by objaw ten się powtórzył, bo może się to skończyć katastrofą. Wspólnym wysiłkiem łatwo osiągnąć możemy poprawę, zwłaszcza, że chodzi głównie o przywóz niepotrzebnych towarów zagranicznych.

Związek Obrony Przemysłu Polskiej go w Poznaniu.

Groźne objawy naszego handlu zagranicznego.

Niedawno temu Główny Urząd Statystyczny ogłosił prowizoryczne dane naszego handlu zagranicznego w marcu b. r. Z danych tych wynika, że nasz bilans handlowy za ten miesiąc wykazuje nie całe 500.000 zł. w złocie nadwyżki. Stan ten jest wysoce groźny i jeżeli nie postaramy się o usunięcie przyczyn jego w niedługim czasie, spowodować może to, co przeżyliśmy półtora roku temu, t. zn. ponowny spadek naszej waluty.

Postaramy się wejrzeć prawdzie w oczy! Bilans handlowy Polski jest tylko jedna, co prawda najważniejsza, z pozycji naszego bilansu płatniczego,

który jedynie jest miarodajnym dla stwierdzenia, czy w określonym czasie wydaliśmy więcej, niżśmy zarobili. Inne pozycje naszego bilansu płatniczego, jak odsetki przez nas zagranicy płacone i na odwrót, zapłata za określane budowane zagranicą, przekazy oszczędnościowe, dywidendy i inne zyski osób zamieszkających za granicą, pozycje związane z turystyką i t. d. są pasywne i według ostrożnych szacunków nadwyżka wydatków nad przychodami z tych tytułów wynosi 15 milj. złotych w złocie miesięcznie. Przyjmując pozycję tę dla miesiąca marca stwierdzić należy, że wydaliśmy w

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 maja 1927 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w sztabach i monetach	zł. 156,994.725-78		
b) Srebro w sztabach i monetach	760.923-49		
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne	zł. 157,755.650-27	+	176.416-21
3) Różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczanych podług parytetu zł. 5/18 za 1 dol.	233,993.412-32	—	3,414.897-46
4) Polskie monety srebrne i bilon	177,763.600-88	—	4,764.611-39
5) Portfel wekslowy	1,775.050-52	—	966.638-35
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami	361,703.690-83	—	2,992.693-—
7) Zaliczki reportowe	14,448.994-90	—	537.397-73
8) Papier procentowy własny	23,545.900-—	—	2,210.500-—
9) Dług Skarbu Państwa	5,482.593-35	—	596.467-80
10) Nieruchomości i ruchomości	25,000.000-—	—	bez zmiany
11) Inne aktywa	36,282.185-25	—	
	36,714.191-84	—	2,197.038-70
	zł. 1,074,465.270-16		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000-—	—	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	4,653.130-—	—	
3) Obieg biletów bankowych	674,400.740-—	—	19,284.740-—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 86,026.315-99		
Pozostałe rachunki żyrowe	137,120.135-98		
Różne	5,595.578-16		
	228,742.030-13	+	5,697.660-37
5) Rachunki w walucie zagranicznej	15,531.850-57	+	546.741-25
6) Zobowiązania reportowe	16,064.402-—	—	1,688.939-48
7) Inne pasywa	35,073.117-46	+	1,426.457-40
	zł. 1,074,465.270-16		

Stopa procentowa:

8 1/2% od dyskonta weksli.

10% od zastawu papierów procentowych.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. w Poznaniu.

W dniu 10-go maja br. w gmachu Banku odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów pod przewodnictwem prezesa Rady St. Karłowskiego. Ze sprawozdania złożonego przez dyr. St. Kucharskiego wynika, iż ogólne polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju wpłynęło dodatnio na rozwój Banku przez zwiększenie się wkładów i wzrost interesów kredytowych i kredytów towarowych oraz pozwoliło Bankowi na skonsolidowanie całokształtu gospodarki przedewszystkiem powiększenie płynności i wkroczenie na drogę normalnej polityki kredytowej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym wynosił zł. 4.135.461.018,29. Stosunki z spółdzielniami rozwijają się normalnie i obfity w roku sprawozdawczym prawie wszędzie oddziały krajowe zacięsniając coraz bardziej współpracę ze spółdzielczością na całym terenie Rzeczypospolitej. Spółdzielczość zorganizowana w Unii Zw. Sp., w której Bank spełnia funkcję centrali finansowej rozwija się pomyślnie, czego dowodem, że bież. bilans spółdzielcze Unii wzrosły z kwoty bilansowej z 69 milj. 562.000 zł. w r. 1924 na 109.345.131 zł. w r. 1925. Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względów czysto społecznych celem wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pospiesznie udzielonych tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Rok 1927, jak można sądzić z dotychczasowych wyników, zapowiada się lepiej, niż rok poprzedni. Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej, Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosi zł. 1.237.004,68, z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału zł. 20.000.000 czyli zł. 800.000. Pozatem jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Krysiwicz i dr. Jan Karchowski.

Kronika krajowa.

== Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wkłady i lokaty w Banku Gosp. Kraj. wzrosły w ciągu kwietnia br. o 21 milj. zł. do 516,6 milj. zł., w tym wkłady złotowe wynosiły 412,3 milj. zł., a wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1,03 milj. zł. do 6,93 milj. zł. — W PKO. oszczędności wzrosły w tym samym czasie o przeszło 2,4 milj. zł. do 34,4 milj. zł. Podkreślić należy znamienny objaw, mianowicie wkłady w złotych w PKO. o blisko 10 proc., co świadczy o pełnem zaufaniu do naszej waluty.

== Wzrost naładunków na kolejach. O wzmocnieniu życia gospodarczego kraju świadczą dane o naładunkach kolejowych. Średni dzienny naładunek wynosił w marcu rb. 13.300 wagonów, wobec 10.400 w tymże samym miesiącu roku ubiegłego.

== Nowe rzeźnie i bекoniarne. W dziedzinie hodowli zwierzęcej Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawozdaniu swem za miesiąc kwiecień podkreśla kilka poważnych wysiłków, zmierzających do podniesienia tej gałęzi wytwórczości. W Dębicy (woj. Krakowski) Związkowa Spółdzielnia zbytu bydła i trzody chlewnej, przy pomocy kredytów rządowych przystępuje do budowy wielkiej rzeźni i bекoniarni. W Wołkowysku powstało na zasadach spółdzielczych przedsiębiorstwo, zamierzające wybudować wielką rzeźnię, mającą znaczenie dla intensywniejszego wykorzystania hodowli zwierzęcej we wschodnich województwach kraju. Wreszcie lwowska Spółka „Zbyt” buduje własną bекoniarnię w Chodorowie. Podniesienie naszej produkcji zwierzęcej, głównie dla celów wywozowych, nabiera szczególnego znaczenia ze względu na gwałtowny spadek naszego eksportu zwierzęcego w rb., spowodowany zresztą m. in. wojną celną z Niem-

cami i trudnościami wwozowymi do Czechosłowacji i Austrii. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport zwierząt w stanie żywym w I kwartale rb. w porównaniu z I kwartałem r. ub. spadł ilościowo w sposób następujący: koni o 50 proc., bydła rogatego o 90 proc., trzody chlewnej o 40 proc.

== Nadwyżka budżetowa skarbu. Urzędowo komunikują: W kwietniu br. dochody skarbu państwa wyniosły 202.546.000, wydatki zaś 166.051.000. Nadwyżka dochodów nad wydatkami stanowi więc 36.495.000. W tym samym miesiącu roku zeszłego do chody wynosiły 140 milj., wydatki 139 milj. — nadwyżka więc wynosiła zaledwie 1 milj. zł. Z kolei zestawienia budżetowe wykazują, że nadwyżka za I kw. br. wyniosła 47 milj. zł. — razem więc z kwieciem osiągnęlibyśmy dotychczas nadwyżkę budżetową w sumie 83.495.000 zł.

== Kredyty dla Gdyni. W dniach najbliższych zostanie przekazana do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego suma 300.000 zł. do dyspozycji magistratu m. Gdyni tytułem zaliczki z sumy 5 milj. zł., uchwalonej jako długoterminowa pożyczka na cele budowy urządzeń komunalnych w Gdyni. Dowiadujemy się również, że dzięki usilnym staraniom p. Ministra Kwaśkowskiego, rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu rozwoju gospodarczego Gdyni ma wejść w życie w czasie najbliższym.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 16 maja — (Tel. wł.) — Stabsze dewizy na Holandję i Medjoan. Cafe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'92 i trzy czwarte do 8'93.

Za rubla złotego żądano 4'63 bez obrotu.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 maja.

Kurs dolara zł. 8'92 i pół — tendencja słaba.

Na giełdzie walutowo-dewizowej dewiza na Pragę po kursie dol. 2.9750 na 100 koron czeskich.

Bank Polski płać: efektywne dolary zł. 8,89, Nowy Jork zł. 8,91, funt ang. zł. 43,33, lir włoski zł. 47,90, guld. holand. zł. 357,10, kor. szwedzkie zł. 238,15, korony duńskie zł. 237,65, szyl. anstr. zł. 125,49.

Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172,30.

Na rynku akcyjnym, zarówno dziś na giełdzie, jakoteż wczoraj i przedwczoraj poza giełdą panowała tendencja wybitnie zniżkowa a to głównie wskutek wiadomości o krachu giełdowym w Berlinie, jak również o przewlekających się bez rezultatu rokowaniach pożyczkowych. W zwią-

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty większe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 16 maja — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i pięć ósmych, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'89 i pół, Rzym 5'44 i jedna czwarta, Madryt 17'54, Berno 19'23 i jedna czwarta, Berlin 23'69 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 16 maja — (Tel. wł.) — Londyn 43'50, Berlin 46'82 i pół — 47'22 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47'00 — 47'20, Gdańsk 57'60 — 57'75, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'53 — 57'67, Wiedeń (czeki) 79'17 — 79'67, Zurich 58'50 i pół, Praga 377'37.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa. 16 maja — (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 10'00, Bank Przemysłowców 3'00, Bank Spółek Zarobkowych 90'00, Cegielski 42'50, Herzfeld Victorius 54'50, Dr. May 86'00, Poznańska Spółka drzewna 1'00.

Lwów, 16 maja.

ZBOŻE.

Na giełdzie transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań. Poza giełdą obroty w rumuńskim życie o wadze 68 kg. po cenach nieco niższych od ostatnich notowań. — Pozatem na targu stwierdzić można odprężenie sytuacji, albo wtem podaż wzrasta, w szczególności w zbożu zagranicznym.

Tendencja chwilowa. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 58—59, pszenica zbiorowa 56—57, żyto 49—50, jęczmień browarniany 42,50—43,50, jęczmień przemysłowy 41—42, jęczmień pastewny 37—39, owies 41—42.

zku z tem nastąpiła realizacja, która spowodowała obniżenie się kursów o 5 do 10 procent niżej ostatnich notowań. Zniżka objęła wszystkie bez wyjątku papiery. Usposobienie panowało dziś niechętnie do kupna, obroty małe, a tylko niektóre papiery jak Chodorów, Tespy, Gazy wschodnie i zachodnie oraz Jaworzno cieszyły się popytem. Straty kursowe ucierpiały jednak wszystkie papiery. W kołach giełdowych uważają bańkę za przemijającą.

Notowano: 4 proc. l. z. TKZ. złot. 55, Hipoteczny 1,25, Chodorów 143,50, 143, Gazy wschodnie 29,75, 29,50, Cmielów 0,36, Lokomotywy 1,85, 1,90, Oikos 65, Polska Nafta 0,40, Tespy 30,25, 30,50, 30,75.

Z niekotowanych: Azot 1,60 i 1,65, Cegielski 44,00, Brugger 55 i 60 gr., Gazy zachodnie 1,80, Jaworzno 22,00 i 22,25, Bank Polski 145,00 i 146,00 zł., dolarówki 54,50, 54,00 i 53,75 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał w złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akoje kotowane	Kursy 16 maja		
					16 maja	13 maja	12 maja
4'00	5.000	100	0'66	Bank Hipoteczny	1'25	—	1'30—1'35
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	—	0'26	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	—	—	160'00
10'40	6.250	100	101'00—103'00	Chodorów	143'50—143'00	148'00—148'50	148'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	7'20—7'25	—
—	900	10	0'27	Cmielów	0'36	—	0'42
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	1'85—1'90	2'15—2'25	—
—	—	—	0'15	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina	—	—	—
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	29'75—29'00	32'00—31'25	32'75—32'25
—	2.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Oikos	65'00	—	68'00
0'04	1.500	10	0'28	Parowozy	—	0'84	—
0'02	750	25	3'00	Pezer	—	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	3'75	3'80
—	500	—	0'20	Polska nafta	0'40	—	—
—	—	—	0'35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2'70	Siersza gór.	—	—	6'75
2'50	5.000	25	17'25	Tespy	30'25—30'75	32'25—32'50	32'25—32'50
2'00	1.500	100	11'50	Zieleniewski	—	24'00—24'25	—
—	—	—	49'25—49'50	5% państ. poz. kon.	—	67'50	67'50
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	13'00	Cegielski	44'00	—	48'00
—	—	—	0'05	Elektrosan	—	—	0'07 1/2
—	—	—	0'35	Foresta	—	—	0'85
—	—	—	1'35	Gazy Zachodnie	1'80	1'90—1'85	1'85
—	—	—	0'40	Gazociąg	—	—	—
1'50	500	—	13'75	Jaworzno (po 25)	22'00—22'25	24'00—24'30	24'75—24'45
—	—	—	0'20	Len	—	—	0'29—0'30
—	—	—	14'00	Lesienice	—	—	—
0'16	—	10	0'55	Oikusz	—	—	0'85
0'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10'00	2.016	10	275'00	Przeworsk okaz.	—	330'00	330'00
—	5.500	—	275'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	0'60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Schön	—	78'00	79'00
10'00	100.000	100	83'75	Bank Polski	145'00—146'00	155'50—156'00	157'00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	0'55—0'60	—	0'60—0'65

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'92 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 16 maja 1927			
Waluty i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8'87	Lir włoski	zł. 47'90
Nowy Jork	8'91	Guld. hol.	357'10
Dolar kan.	8'91	Kor. czesk.	26'44
Funt ang.	43'33	szwedz.	238'15
Fr. szwajc.	171'61	duńska	257'65
Fr. franc.	34'90	norw.	229'90
Fr. belg.	24'75	Szyl. aust.	125'49
Marka niem.	zł. 211'00		
Złoty i rubel:			
Gram złota	zł. 5'93	Kor. aust.	zł. 1'80
Dolar	8'93	skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guld. hol.	3'58	Rubel	4'56
Funt ang.	43'36	Fr. un. ta.	1'92
		Funt turecki	zł. 39'10

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.	8'92	—	8'90
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	35'75	35'85	35'75
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'44	43'55	43'53
Nowy Jork	8'93	8'90	8'91
Paryż	35'15	35'14	34'95
Praga	26'50	26'6	26'44
Szwajcaria	172'3	172'46	171'60
Wiedeń	125'81	126'12	125'50
Włochy	48'55	48'67	48'45

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich 16 maja 1927. (Pat.)			
Paryż	zł. 43'36	Kopenhaga	zł. 138'75
Londyn	25'25	Sofia	3'75
Nowy Jork	8'91	Praga	15'39
Belgia	72'20	Warszawa	59'12
Włochy	28'15	Bukareszt	90'60
Hiszpania	90'50	Gdańsk	5'14
Holandia	35'75	Ateny	6'91
Berlin	123'20	Konstantynopol	2'7
Wiedeń	125'81	Bukareszt	3'28
Sztokholm	139'05	Neusiedlitz	13'7
Oslo	134'25	Buenos Aires	22'25

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 maja 1927. (Pat.)			
Nowy Jork	85'75	Hiszpania	27'77
Holandia	12'3	Portugalia	—
Francja	24'3	Włochy	18'20
Belgia	34'45	Szwecja	18'16
Włochy	28'75	Norwegia	18'81
Niemcy	24'5	Neusiedlitz	191'00
Szwajcaria	172'5	—	163'9

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 maja 1927. (Pat.)			
Londyn	124'02	Belgia	681'25
Nowy Jork	25'84	Holandia	1021'30
Belgia	354'20	Norwegia	—
Hiszpania	44'0	Szwecja	62'15
Włochy	157'50	Kolumbia	16'50
Szwajcaria	172'5	Niemcy	60'47

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 16 maja 1927. (Pat.)			
Amsterdam	183'85	maury	124'60
Belgrad	124'0	Medjoan	38'4
Berlin	123'20	Nowy Jork	109'50
Bukareszt	90'60	Paryż	21'78
Bukareszt	4'44	Praga	21'81
Copenhaga	83'20	Sofia	3'11
Londyn	43'44	Warszawa	59'12

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 maja 1927. (Pat.)			
pr. poz. złot.	84'50	pr. poz. kolej.	103'00
pr. poz. dolar.	84'50	pr. poz. koar.	0'0
Bank Polski	145'00	Elektrosan	7'50
Chodorów	143'50	Lipow	31'5
Chybie	4'60	Medjoan	10'45
Cmielów	0'36	Nordm.	183'00
Lokomotywy	1'85	Ostrowieckie	80
Gazolina	29'75	Parowozy	6'00
Gazy Wschodnie	29'75	Pezer	3'50
Górka	—	Radziwiłł	0'70
Niemojowski	—	Siersza gór.	6'75
Oikos	65'00	Tespy	30'25
Parowozy	—	Zieleniewski	24'00
Pezer	—	Pezer	3'50
Pocisk	—	Syndykat Roln.	152'00
Polska nafta	0'40	Włochy	18'16
Rakszawa	—	Włochy	18'16
Siersza gór.	—	Włochy	18'16
Tespy	30'25	Włochy	18'16
Zieleniewski	—	Włochy	18'16
5% państ. poz. kon.	—	Włochy	18'16

GIEŁDA KRAKOWSKA.

ok. 24. sp. Zar.	92.00	karłowczy	32
nijewska	90.00	czoska	32
Plus	00.	John Zielinski	27
press	87	chazka	27
czekucyzność	0.29	starchowice	40
zla i swiako	06.0	ursus	40
chodorow	—	zieleniewski	207
czerska	1.23	zyrdow	207
zeglulucie	0.6.	borakowski	36
zeglulucie	0.6.	zeglulucie	36

OGŁOSZENIA

Każdy numer powodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

U FIRMY Wittels, Rutowski 7 naprzeciw katedry, nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, raglany, oficerskie mundury, płaszcze, kostiumy, płotna, sztyfony, dyunki, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kołdry oraz jedwabie, crep-de-chine, rufary. Na żądanie uskutecznią się garderobę do miary. Udzielamy kredytu do 10 miesięcy. Bez względu na długoterminowe spłaty ceny ściśle gotówkowe. 4680

FANIO Pończochy, skarpetki, reformy, koszuły, kołnierze, krawaty, chustki, rękawiczki i drobniaki po cenie Gubryni żywcem. Lwów, Kilińskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznią się. 4286

KAMIENICA DWUPIĘTROWA, nowa, z pięciu kompartamentów na ul. Tarnowskiego (góry Jacka) zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Przystępna” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1, 1. p. Pośrednictwo wykluczone. 4951

DO sprzedania 18 kompletów po 3 sztuki **tarlaków** karp królewskich i podobnych. Wiadomość firma T. Wasung i Ska, Lwów, ul. Chorażczyzna 18. 4878

FUTERKA kuny (Steinmarder) okazują do sprzedania. Wiadomość: Wagner, Potockiego 11a. 4944

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszyno-o urządzona w roku 1890 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 4744

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

MEBLE w wielkim wyborze kompletne jak i pojedynczo poleca po cenach fabrycznych Mlejska Wyższa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 4918

PARCIELE przy Grochowskiej 250 sążni, przy ul. Kadziekiej 110 sążni sprzedają „Celeritas” Jagiellońska 17. 4973

DYWANY

wszelkiego rodzaju naprawia, jakoteż odnawia po bardzo przystępnych cenach

Wytwórnia dywanów LITWINOWICZA

Lwów, Zybkiewicza 13. 4879

ZABAWKI

ZĘBY i laski zakopiańskie, Wyroby KOSZYKARSTWA, KANINY łowickie, chodniki, KILIM w wielkim wyborze poleca

„KILIM GLINIANSKI”

Lwów, Kopernika 11, tel.: 26-09.
Filja: Halicka 5, 30-32.

4863

DAMSKIE buty z cholewami do konnej jazdy 37-38 nieużywane, do sprzedania. Nabielaka 20, p. II. 4921

OKAZYJNIE sprzedane będą z wolnej ręki piękne, stare meble parskie dywany obrazy zagraniczne ozdoby porcelanowe reflektory. Handlarze, pośrednicy wykluczeni. Blizszych wiadomości udzieli Szczurkowski, Kościuszki 3 parter. 4962

DO SPRZEDAŻA. Willa o 7 wolnych pokojach, z kominiarzem, ładnym ogrodem, okolicy parku Kilińskiego, za cenę 9.000 dolarów. Parcele 200-300 sążni ulica Pełczyńska po 8 dolarów sążni. Parcela przy ulicy Ponińskiego 4800 sążni po 4 dolary sążni. Dział 1 piętnowy z parcelą 2000 sążni, dwa fronty po 60 metr, przy górnej ulicy Łyczakowskiej za cenę 12.000 dolarów. Wiadomość: Jaskaniec, Miłuskiego 21 od 9-11. 4963

DLA MAŁEJ rodziny. we Lwowie blisko ul. Listopada i tramwaju natychmiast do kupna i zamieszkania domek murowany białą krytą o 3 pokojach, kuchnia, weranda, kominki murowane, 165 kw. sążni pięknego ogrodu, wodociąg, kanał. Cena 2.500 dolarów. Ugiąć można w godzinach dowolnych na miejscu przy ul. Danilowiczów 1. 7. (bożnica ul. Dunin Borkowskich). 4969

PRACOWNICY i inicjatywę posiadający ziemianin może do obrzynieć fortuny magnackiej prawie darmo, gdyż nabyć może na Wołyniu w posiadłości tysięcy morgów w tem 10.000 m. lasu i 20 km. własnej kolejki lasowej wraz z taborem na 500 wozów. Pozwolenie wyrobu na 30.000 m. V. arunki zapłaty b. dogodne. Zgłoszenia pod „Fortuna magnacka” do Administracji. 4959

SAMOCHOÓD „Wanderer” dwuosobowy sprzedam. Zgłoszenia tylko od 5-8 Nabielaka 8, Rudawski. 4975

RÓŻE sztampowe jednorodne. Mam na sprzedaż 4.000 róż bardzo ładnych odmian, kwitnące całe lato, herbaciane, różowe, ciemne, białe w dwóch kolorach, przez maj i czerwiec wysłan obandażowane i z gnia, kaprifolium białe-różowe kwiaty ciągnące się po murach i gankach, ładnie pachną, bez fioletowych i z 15 odmian kwiatów zimnowarowych (wiecznych). Cena za 1 sztukę: róża 280, wyższe 3 zł, kaprifolium 1, bez fioletowych 1, kwiat 60 gr. Proszę o dokładny adres odwrotnie wysłać. Zakład ogrodnictwa oraz sprzedaż róż sztampowych i krzewu Mikolaj Kuczerha u rós Miżyniec pow. Przemyśl. 4974

KAMIENICA trypietrowa, pełny komfort, 4 pokoje, wolne, okolica Techniki, sprzedaje Centralna Agencja Kopernika 14. 4985

DOMEK mur. białych, przy tramwaju, elektryce 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, kanał wodociąg, ogródek, szczepki sprzedam. Dunin Borkowskich 8 A. 4961

TENIS

najmilszy w pilnowanej spódnice z zakładem Haftów, pils, moretek 4947

Akademicka 22 I. p. — Kantor
przyjęć Leona Sapiehy 28.

OGŁOSZENIE.

S. W. Niemojowski, Fabryka papieru i wyrobów z papieru

Spółka Akcyjna w Bielsku.

Bilans zamknięcia za rok 1926.

AKTYWA:		PASSYWA:	
Gotówka	18.968,64	Kapitał akcyjny	310.000,—
Banki	72.361,59	Fundusz rezerwowy	193.084,81
Kaucje	500,—	Dywidenda niepodjęta	6.244,13
Papiery wartościowe	672,54	Interesenci wierzytele	37.595,18
Rymesy	5.567,49	Dostawcy wierzytele	146.558,37
mniej dyskont	118,38	Zysk	77.520,62
Interesenci dłużnicy	261.078,50		
Dostawcy dłużnicy	3.194,67		
Towary	24.499,90		
Surowca i materiały pomoc.	14.851,—		
Ruchom., maszyny i urz. fabr.	218.476,—		
Nieruchomości	150.911,16		
	771.313,11		771.313,11

Rachunek strat i zysków za rok 1926.

STRATY:		SPRZEDAŻ:	
Koszty produkcji	1.684.023,64		2.062.024,02
administracji	112.311,80		
Ubezpieczenia społeczne:			
Kasa Chorych	13.533,94		
Fundusz bezrob.	2.982,6		
Ubezp. od wypadk.	4.187,33		
Ubezp. pensyjne	6.425,54		
Podatki:			
Przemysłowy	49.138,49		
Dochodowy	8.893,40		
Oplaty stemplowe	2.408,77		
Gruntowy	103,07		
Procenty i różnice kursowe	22.858,36		
Amortyzacja ruch. masz. urz. f.	75.532,74		
nieruchomości	6.804,26		
Zysk	77.820,6		
	2.062.242		2.062.242,02

ROZDZIAŁ ZYSKU:

Zł. 24.8 0.— tytułem 8%, dywidendy
„ 7.782.— tytułem 10%, tantiemy dla Rady Zawiadowczej.
„ 45 338,62 przeznaczono na fundusz inwestycyjny.
Zł. 77.820,62

Równocześnie Zarząd spółki zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że rozpoczął już wypłatę dywidendy za rok 1926 w wysokości 8 groszy od 1 akcji niezwaloryzowanej na 1000 MkP w kasie spółki w Bielsku, za przełożeniem odpowiednich kuponów dywidendowych, które zamiejszcowi P. T. Akcjonariusze zechcą nadsyłać pocztą za dokładnym i wyraźnym podaniem adresu, poczem przypadająca dywidenda będzie bezzwłocznie przekazana, po potrąceniu kosztów pocztowych.

Bielsko, dnia 13 maja 1927.

4958

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI UL. MICKIEWICZA L. 26

wysła masło z własnych 140 mleczarni

do miejsc kąpielowych P. T. kupcom po cenach hurtownych dziennego targu pocztą lub koleją.

4956

PENSJONATY I UZDROWISKA

LETNISKO podkarpackie Jureczkowa-dwór, pocztą Krosienko koto Chyrowa. poleca pokoje z urządzeniem po 7 zł. 90 gr, dziennie od 1 czerwca. Wikł 5 razy dziennie. 4915

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

WIELKA instytucja przemysłowa poszukuje dla swych urzędników i dyrektorów mieszkań od 3-8 pokoi z komfortem. Zapłaci wysoki czynsz z góry lub da rekompensatę w każdej innej formie. Tylko aktualne zgłoszenia: Słowo, „Instytucja”. 4912

SZUKAM garażu na jedno auto osobowe w pobliżu ul. Kraszewskiego. Wiadomość do administracji pod „Auto garage”. 4974

STANCIJA z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wołyn”. 4917

1-2 POKOJE na biuro lub mieszkanie, 4-6 pokoi w śródmieściu poszukuje inż. Kazimierz Neyman Nabielaka 20, p. II. 4920

POSZUKUJE się starszego służącego na wieś. Zgłoszenia od 2-4, Swidrygielowa, Ujejskiego 6. 4916

POKOJ umeblovany dla zamożniejszych solidnych osób Supińskiego 10. drzwi 4. 4968

WILLA w Tatarowie w bardzo pięknym położeniu o 7 pokojach tano na lato, względnie na cały rok do wypożyczenia. Wiadomość: Kozuchowska, Lwów, Jabłonowskich 6. 4960

MIESZKANIA dwupokojowe z kuchnią, łazienką i przedpokojem poszukuje pułkownik. Zgłoszenia pod W. S. do Administracji. 4967

POSZUKAJE 2 pokoi z kuchnią, komfort w pobliżu śródmieścia — zapłaci 2 letni czynsz z góry. Łaskawe Zgłoszenia pod „Czynsz z góry”. 4977

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

siły buchalteryjnej, w zakresie kupieckim, poszukujemy Pod „Rutynowany”. Administracja 4979

POSADY POSZUKIWANE.

4 groszy za wyraz.

INTELIGENTNA z dobrej rodziny. urzędniczą wyjeżdza na wakacje, na leśniczkę najchętniej w górskiej okolicy. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego „Góry”. 4714

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 445 poleca: wykwalifikowane kucharki do pensjonatów, kucharzy, cukierników, kelnerki, pokojowe, bony, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną i sezonową. 4597

LASOWY praktykant z wykształceniem wojskowym jako podoficer-technik, lat 29, z wykształceniem inteligentny energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia: Słowo Polskie Lwów, dla „Lotnika”. 4874

ADJUNKT gospodarczy, inteligentny i energiczny kawaler z wieloletnią praktyką, obznajomiony z hodowlą i opasem bydła, uprawą buraków, rachunkowością poszukuje posady. Józef Wołyn, Orynia. 4896

BIURO Niemczyńskiej Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61 poleca Francuzki rodowite, Niemki pielęgniarzki, bony, nauczycielki, nauczyciele, gospodynie, klucznice, ogrodniki, szoferów, buchalterów, służbę restauracyjną personal na sezon. 4896

STARSA kobieta bardzo biedna poszukuje pracy do małej rodziny Zamkowa 9 u Mici. 4891

ANGIELKA z doskonałym francuskim i niemieckim poszukuje na letnie miesiące posady na wsi. Lwów Hofmana 11, piętro 2. 4854

INTELIGENTNA Niemka poszukuje posady jako bona dla dzieci od 2-6 lat. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Niemka”. 4983

OSOBA z towarzysztwa wyjeżdza na letnie miesiące ewentualnie do kapieli jako towarzysza lub opiekunka dzieci. Konwersacja francuska, muzyka. 4887

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje posady od zaraz pod „Justyna”. 4982

KUCHARKA lub do wszystkiego poszukuje pracy Uczciwa”. 4981

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się duplikat dowodu osobistego, wystawiony na nazwisko Stefania Banderówna. 4991

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

ENGLISH and German lessons, grammar, commercial correspondence and literature. Address: Administration „Good pronunciation”. 4966

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

STOLARNIA od 1842 Haszczyński, Kalcza 16 wykonuje wszelkie roboty odnawia meble. 4951

BEZIMIENNEJ Przybyć nie mogłem. Wyjaśnij listownie, ale pod jakim adresem? Proszę o nowy termin spotkania. Leon. 496

Lekarz-dentysta (stomatolog)

Dr. Z. Renner | Dr. B. Löwenherz
pl. linii Brzeskiej 1. | Trybunańska 4.

Uzębienie sztuczne dla sfer urzędniczych po cenach niższych 4973

Połowanie z dobrym zwierzęstaniem wydzierżawie wzrost od właściciela.

Pis mne zgłoszenia z podaniem warunków do firmy „Technika”, Lwów Lerartowicz. 4945

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 39 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 1-48. 4264

1 ZŁ każda reperacja złotnicza Guterman Sykstu ska 41. 4693

Zęby na raty!

20 zadek rata 10
miesięczna

wykonuje Dentysta RAPPAPORT plac Marjacki 7 (gdzie kawiarnia de La Paix)

wedle najnowszych systemów.
Roboty do dni 3 wykańcza się. 4871

Pamiętajcie zakupić

Perlmuttera farbko

w proszku do bieleziny, bo jest o 100% tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i pro z swych.
M. PERLMUTTER. Biuro fabryki Lwów Słoneczna 28. 4267

Najlepszym podarkiem dla młodzieży jest książka

ROWEREM PO EUROPIE

prof. Rudolfa Wacka
w cenie 3.50 gr. z przesyłką pocztową.

Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.

Do nabycia: Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15.

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH
POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ
„AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	M	telefonu	-36
			8-11
			6-10
			2-7
Kraków			32-21
			26-4
Warszawa			9-03
			19-8
			6-50
Łódź			3-11
			26-15
Gdańsk			415-31
Wiedeń			783-95
			1 485-60

11603

Stanisław Grabki.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.